Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, czwartek 13 października 1932 Nr. 279

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8(Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jaki będzie budżet na rok przyszły?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. Prace nad przygotowaniem budżetu prowadzone są w całej pełni. Dotychczasowa globalna suma wydatków i dochodów **utrzymywana jest w tajemnicy**. Przypuszczają jednak, że suma dochodów wynosić będzie 1.800.000.000—1.900.000.000 zł., przyczem deficyt miałby wynieść 100—200 miljonów zł., w zależności od pewnych ostatecznych manipulacyj w tej sprawie. W każdym razie Sejm, który otrzyma ten budżet, **będzie sam musiał znaleźć źródło pokrycia deficytu** i, jak twierdzą, chwyci się już raz ustalonego sposobu, a mianowicie **dalszej redukcji płac urzędniczych**.

Krwawe zajście w Kieleckiem

Kielce 11. 10. PAT. Na tle kradzieży drzewa z lasu przyszło w dniu 10 października rb. o godzinie 17.30 koło Daleszyc w powiecie kieleckim do krwawego zajścia: mianowicie gajowy nadleśnictwa daleszyckiego zatrzymał dwóch osobników na kradzieży drzewa. Ci ostatni stawiali gajowemu opór, tak, że gajowy w obronie własnej użył broni palnej, zabijając na miejscu jednego z osobników. Zaalarmowana wypadkiem ludność w liczbie około 300 osób usiłowała dokonać samosądu nad gajowym. Przybyła na miejsce policja w sile dwu szeregowych zdołała przeszkodzić na paści na gajowego, jednakże została również przez tłum zaatakowana tak, że zmuszona była oddać strzały ostrzegawcze, a gdy te nie odniosły skutku, strzelić do tłumu, w wyniku czego 2 osoby zostały zabite, a jedna raniona.

Rewolucja w Abisynji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 10. (L) Wedle wiadomości nadeszłych z Addis Abeba do tutejszego poselstwa abisyńskiego, **wybuchło w Abisynji powstanie przeciw rządowi. Na czele powstania stanął Ras Hailu, który niedawno skazany został za zdradę stanu na karę śmierci, a następnie ułaskawiony przez cesarza.**

Dzień katastrof kolejowych

Katastrofa kurjera Paryż-Bazylea

Paryż 11. 10. PAT. **Pociąg pospieszny na szlaku Paryż- Bazylea z niewiadomej dotychczas przyczyny wykoleił się w odległości 44 km od Paryża.**

Według ostatnich wiadomości katastrofa nastąpiła w chwili, gdy pociąg jechał z szybkością 110 km na godzinę. Na szczęście mimo tej okoliczności katastrofa pociągnęła za sobą tylko kilkanaście osób poranionych.

Zamach na ekspress Wiedeń-Paryż

Wiedeń 11. 10. PAT. Na pociąg ekspresowy, idący o godz. 13.40 z Wiednia do Paryża dokonany został wczoraj popołudniu w pobliżu stacji Marchtrenk zamach. Nieznani sprawcy usunęli śruby z szyn na przestrzeni 10-15 metrów.

Pociąg ekspresowy, który pędził w tem miejscu z szybkością 90 klm na godzinę, byłby się niezawodnie wykoleił, gdyby strażnik nie zauważył na czas przygotowanego zamachu.

Pociąg przejechał na śmierć 3 kobiety

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 10. (B). Na przejeździe kolejowym w Thonon nad jeziorem Lemańskiem przejechał wczoraj pociąg 3 kobiety w niezwykłych okolicznościach. Podczas przejścia przez tory jednej z kobiet **dostał się trzewik między szyny, tak że nie mogła się ruszyć z miejsca**. Towarzyszące jej dwie inne kobiety pospieszyły jej z pomocą, gdy w tem nadjechał pociąg pospieszny z taką szybkością, **że żadna z nich nie zdołała uniknąć katastrofy. Jedna została zabita na miejscu, druga straciła obie nogi i zmarła w drodze do szpitala a trzecia odniosła tak ciężkie rany że walczy ze śmiercią.**

Wilno. 11. 10. PAT. Donoszą, że na linji Mińsk—Debreczyn znaleziono zwłoki turysty zagranicznego, Teodora Mienchina. Władze sowieckie prowadzą dochodzenia, czy Mienchin wypadł z pociągu, czy też został zamordowany.

Ateny 11. 10. PAT. Odczuto tu dalsze wstrząsy podziemne.

• • •

Madryt. 11. 10. PAT. B. premjer z czasów monarchji, Sanchez Guerra uległ atakowi apoplektycznemu. Stan jego budzi poważne obawy.

Marsz. Piłsudski w Wilnie

Warszawa 11. 10. PAT. P. marszałek Piłsudski odjechał w dniu dzisiejszym do Wilna

Rektora zatwierdza Prezydent Rzplitej, dziekana — minister oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. (Sin) Jak się dowiadujemy, nowa ustawa o autonomji uniwersyteckiej przewiduje, iż wybór rektora wyższych zakładów naukowych ma być dokonany przez Senat akademicki i **zatwierdzony przez Prezydenta Rzplitej**. Wybór dziekana ma być dokonany przez wydział i **zatwierdzony przez ministra oświaty.** Sprawy dyscyplinarne młodzieży i profesorów, które dotychczas należały do kompetencji rektora i Senatu, **powierzone zostaną specjalnemu urzędnikowi**. Nominacje profesorów nastąpią po przedstawieniu kandydatur przez Senat uniwersytecki, przyczem **minister oświaty ma prawo wybrać z pośród kandydatów odpowiednich profesorów.**

Rozstrzelanie szpiega w Lublinie

Warszawa 11. 10. PAT. Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego Nr. II w Lublinie, st. strzelec 24 pułku piechoty Władysław Hoffman skazany został za uprawianie szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił prośby skazanego o łaskę, wobec czego wyrok został wykonany w dniu 5 października o godz. 16.25 w Lublinie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Ryzykowne i krótkowzroczne!

(b) W wileńskim „Słowie“ z dnia 7 bm. ogłosił p. Władysław Studnicki, znany publicysta, zbliżony do obozu sanacyjnego, artykuł o Mandżurji, który wywołać musi bardzo duże zastrzeżenia. Na łamach „Słowa“ jesteśmy coprawda już przyzwyczajeni do wyraźnego stanowiska projapońskiego w konflikcie mandżurskim. Naczelny redaktor tego pisma, p. Cat-Mackiewicz niejednokrotnie już tłómaczył opinji polskiej, że rozrost i zwycięstwo Japonji leży w żywotnym interesie zarówno Europy jak i w szczególności Polski, ponieważ tylko Japonja potrafi od strony azjatyckiej trzymać w ryzach Sowiety. Zwycięstwo Chin w konflikcie mandżurskim oznaczałoby, w tej lub innej formie, aljans chińsko-sowiecki, który w konsekwencji pozwoliłby Rosji na ofenzywną akcję na froncie europejskim, a więc w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce.

Do tej — równie błyskotliwej co mglistej — argumentacji dodaje p. Studnicki szereg argumentów natury gospodarczej. Polska ma stosunki gospodarcze z Japonją znacznie większe niż z Chinami. Na rynku chińskim, opanowanym przez przemysł japoński, angielski, amerykański i niemiecki, nie mamy szans zajęcia wybitnej pozycji, natomiast w razie definitywnego opanowania Mandżurji przez Japonję moglibyśmy zająć wybitną pozycję na rynku mandżurskim. Do Japonji wysyłamy nasze wyroby hutnicze. W przywozie rur hydraulicznych zajmujemy jedno z pierwszych miejsc w państwie japońskiem. Po zagarnięciu Mandżurji przystąpi tam Japonja do budowy nowych kolei żelaznych i do innych inwestycyj, co stworzy nowy teren zapotrzebowania na wyroby ciężkiego przemysłu. „Przed wojną wyroby Królestwa szły na rynek mandżurski, przemysł bowiem Królestwa był jednym z czynników ekspanzji na dalekim Wschodzie. Odzyskać dawne stanowisko tak przemysłu Królestwa, jak i ciężkiego przemysłu Górnego Śląska, na rynku mandżurskim, jest dziś ważnem i pilnem zadaniem. Im prędzej weźmiemy się do jego spełnienia, tem łatwiej zdobędziemy mocne stanowisko.“

Krótko — zdaniem p. Władysława Studnickiego — „polska racja stanu wymaga związku Mandżurji z Japonją“. P. Studnicki jest tak apodyktyczny w tym swoim sądzie, że powiada wprost, iż „trzeba bezmyślnego(!) doktrynerstwa Ligi Narodów, aby rzucać Japonji kamienie pod nogi“. Poczem — na zakończenie artykułu — idzie jeszcze argument mackiewiczowski, że Mandżurja w rękach Japonji stanowi poważny czynnik konfliktu japońsko-rosyjskiego, a więc osłabienia Rosji na korzyść Japonji.

Tyle p. Studnicki, a poprzednio jeszcze p. Mackiewicz. W całym artykule p. Studnickiego, jak i w poprzednich artykułach p. Mackiewicza — ani słowa, ani jednego słóweczka o tem, że Japonja w brutalny i bezwstydny sposób pogwałciła statut Ligi Narodów — Ligi, której członkiem jest zarówno ona, jak i Chiny. Artykuł 10 paktu Ligi Narodów powiada: „Członkowie Związku (Ligi) zobowiązują się szanować i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz obecną nietykalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich Członków Związku...“ W śliczny sposób „szanowała i chroniła“ Japonja terytorjalną nietykalność Chin!... Wszystkie bez wyjątku argumenty Japonji o jej przeludnieniu, o jej koniecznościach gospodarczych, o zdobytych już poprzednio w Mandżurji pozycjach ekonomicznych itp. nie są warte funta kłaków. Nie są to wogóle żadne argumenty, lecz cyniczne wymówki, które zbrojnej agresji japońskiej ani na chwilę usprawiedliwić nie mogą. To, że Japonja „potrzebuje“ Mandżurji — w to nikt nie wątpi, ani nikt tego nie kwestjonuje. Idzie jedynie tylko o to, czy członkowi Ligi Narodów wolno na drugim członku Ligi Narodów w drodze zbrojnej agresji egzekwować swoją choćby najbardziej żywotną konieczność życiową. Japonja popełniła grzech wprost śmiertelny wobec Ligi Narodów. Pod gmach Ligi Narodów, który i tak jest narazie jeszcze słaby i niepewny, w zbrodniczy sposób podłożyła palącą się głownię. Jeżeli dziś Liga Narodów przeżywa tak straszliwy kryzys, jeżeli traci coraz bardziej kredyt w politycznym świecie, jeżeli Coudenhove-Kalergi mówi wprost o agonji Ligi Narodów — to głównym winowajcą tego stanu rzeczy jest nie kto inny, jak właśnie Japonja. Zakpiła ona przecież wobec całego świata z Ligi, w cyniczny sposób wykorzystując jej słabość. A przez to oczywiście tembardziej jeszcze Ligę Narodów osłabiła, co gorsza — całą jej egzystencję postawiła pod znakiem zapytania. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że jeżeli w listopadzie br. Liga Narodów nie zdoła opanować konfliktu mandżurskiego, to autorytet jej będzie — pogrzebany.

Idzie teraz tylko o to, czy taki obrót rzeczy leży w interesie **Polski**, w interesie polskiej racji stanu, — o co przecież wyłącznie idzie panom Studnickiemu i Mackiewiczowi. Pozwalamy sobie bardzo mocno w to wątpić, czy upadek Ligi Narodów leży w interesie Polski. Upadek Ligi Narodów byłby pierwszym etapem do wojny światowej, a nowa wojna światowa leży może w interesie tych państw, które wyszły z poprzedniej wojny światowej z pogruchotanemi kośćmi i które chcą się teraz odegrać, licząc jak każdy ryzykant na zwycięstwo, ale z pewnością nie leży w interesie — Polski. My na wojnie możemy **bardzo** dużo stracić, natomiast **nic** nie możemy zyskać. Każde więc państwo, które prowokuje wojnę, działa **przeciwko** polskiej racji stanu. Nie trzeba wcale „bezmyślnego doktrynerstwa Ligi Narodów“, ale trzeba istotnie jakiegoś zaślepienia, ażeby tych rzeczy nie rozumieć. Stanowisko p. Studnickiego jest nietylko ryzykowne, ale krótkowzroczne. Na krótką bowiem metę **osłabi** Mandżurja w rękach Japonji Rosję sowiecką, ale przyznać przecież trzeba rację Coudenhove-Kalergiemu, który w swoim artykule o „Agonji Ligi Narodów“ powiada, że to co dzisiaj przydarzyło się Chinom w Mandżurji, tego może dożyć jutro Portugalja w Angoli a pojutrze Polska na terenie korytarza. Wiemy przecież skądinąd, że zły przykład jest zaraźliwy, a złoczyńcy hulają przy pełnem istnieniu sądów, cóż dopiero, kiedy sędziowie są ośmieszeni, zdyskredytowani i na drodze do wylotu...

Z rozmysłem nie mówimy zupełnie o **etycznej** stronie argumentacji panów Studnickiego i Mackiewicza. Zbrodni, jaką popełniła Japonja, panowie ci nawet nie dostrzegają. Habeant sibi! Dla nich miarodajną jest tylko racja stanu. Pokazaliśmy więc, że polska racja stanu wymaga wzmocnienia, a nie zniszczenia prestige'u Ligi Narodów, oraz, że polska racja stanu wymaga pokojowego rozwoju stosunków politycznych, a nie wytworzenia takiej atmosfery, która agresywne państwa prowokuje wprost do ...agresji. Nietylko ze stanowiska etyki, ale właśnie także i ze stanowiska polskiej racji stanu, nie wolno nam w konflikcie mandżurskim stać po stronie — napastnika.

Sensacje procesu lipskiego

... usunięty został gabinet pruski?

Lipsk. 11. 10. (R) Dzisiejsza rozprawa w procesie konstytucyjnym między Prusami a rządem Rzeszy rozpoczęła się od repliki przedstawicieli Prus na wczorajsze zarzuty delegata rządu Rzeszy **dra Gottheinera**, jakoby minister spraw wewnętrznych Prus, **Severing sam domagał się wprowadzenia w Prusiech rządów komisarskich,** oraz **jakoby premjer rządu pruskiego Braun wyrazić miał po usunięciu go od władzy wielkie zadowolenie, iż pozostawiono mu jego pełną gażę premjera.**

Wyjaśniając stan faktyczny, przedstawiciel Prus dr. Brecht nazwał te zarzuty **absurdem.** Przerywając dalszą dyskusję nad sprawami czysto personalnemi, przewodniczący trybunału **dr. Bumke wziął reprezentanta Rzeszy dra Gottheimera w obronę,** twierdząc że nie leżało w jego intencji, aby premiera Brauna przedstawić jako człowieka, któremu chodziło wyłącznie o kwestję pieniężną. Zaznaczył przytem dr. Bumke, iż **wobec takiej osobistości,** jak premjer Braun, **podobna insynuacja byłaby absolutnie nie na miejscu.**

Dalej zaznaczył przewodniczący, że nie może uwzględnić wniosków o przesłuchanie świadków **na okoliczność stosunku między rządem Rzeszy a narodowymi socjalistami,** gdyż brak mu do tego kompetencji proceduralnej. Wydaje się jednak prawdopodobne, że **między rządem v. Papena a narodowymi socjalistami istniał jednomyślny** pogląd, **iż rząd pruski musi być usunięty.** Wątpi zresztą, aby przesłuchanie świadków przyniosło w tej sprawie wyjaśnienie. Mogłoby to nastąpić tylko wtedy gdyby punkty, co do których mieliby być przesłuchani świadkowie, zostały przedłożone w formie ściśle sprecyzowanej.

Przedstawiciel frakcji socjalno-demokratycznej sejmu pruskiego prof. **dr. Heller** sprecyzował temat przesłuchania świadków w tym kierunku, aby przesłuchano wybitniejszych członków „Herrenklubu“ na okoliczność, że **zgóry już istniał układ między rządem v. Papena a narodowymi socjalistami w sprawie usunięcia rządu pruskiego.** Zeznania świadków udowodnią, że **niema mowy o rządzie niezależnym i bezpartyjnym,** którego do uczynionego kroku skłoniła tylko sytuacja zwiastująca wojnę domową, lecz że chodzi o **jasne konszachty partyjno-polityczne.**

W dalszym przebiegu procesu reprezentant rządu Rzeszy **dr. Gottheiner** złożył w imieniu kanclerza v. Papena oświadczenie, zaprzeczające, **jakoby v. Papen prowadził pertraktacje z Hitlerem lub zawarł z nim układ w sprawie wystąpienia przeciw rządowi pruskiemu.** Także zniesienie zakazu uniformowego dla narodowych socjalistów i przywrócenie im swobody politycznej **nie było przedmiotem układu v. Papena z Hitlerem,** lecz z góry już znajdowało się w programie rządu.

Prof. Heller zwraca się przeciw dementi v. Papena i oświadcza, że Papen nie prowadził pertraktacyj, lecz prowadzili je członkowie rządu Rzeszy. Pertraktacje te doprowadziły do układu. Następnie przystąpiono do omawiania sytuacji w Prusiech po 20 lipca.

Lipsk. 11. 10. (Sch) Na początku rozprawy popołudniowej odczytał dr. Brecht oświadczenie dawnego pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga, **zwracające się przeciw twierdzeniu reprezentanta Rzeszy dra Gottheinera, jakoby sam domagał się ustanowinia komisarza Rzeszy dla Prus.** Gottheiner odczytał telegram ministra spraw wewnętrznych v. Gayla, w którym tenże twierdzi, jakoby w rozmowie z tym Severing **zachęcał do ustanowienia komisarza pruskiego.**

Przewodniczący trybunału dr. Bumke zauważa, że gdyby Severing faktycznie godził się na ustanowienie komisarza Rzeszy dla Prus, to nie rozumie, dlaczego rząd Rzeszy nie porozumiał się z nim przed podjęciem kroku w dniu 20 lipca. **Przecież w takim wypadku byłoby chodziło o spełnienie życzenia Severinga.** Następnie przystąpiono do dyskusji nad art. 48 konstytucji w odniesieniu do krajów związkowych.

Komisja zagraniczna Reichstagu przeciwko Papenowi

Berlin 11. 10. (Sch) Komisja zagraniczna Reichstagu przyjęła dziś jednogłośnie uchwałę zwracającą się przeciw rządowi v. Papena, zarzucając mu jawne naruszenie konstytucji.

Dziś wyjeżdża Herriot do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 11. 10. (B) Premjer francuski Herriot przyjmując zaproszenie premjera angielskiego MacDonalda odbycia wspólnej konferencji, wyjedzie do Londynu jutro, we środę, 12 bm. i zabawi tam dwa dni. Towarzyszyć premjerowi w podróży będzie szef biura prezydjalnego Marcel Ray oraz wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych.

Cały czas pobytu Herriota w Londynie poświęcony będzie **rozmowom z MacDonaldem i sir John Simonem.** Dojście do skutku tej rozmowy wita prasa francuska z wielkiem uznaniem, przypisując jej doniosłe znaczenie dla dalszych prac konferencji rozbrojeniowej.

* * *

Londyn 11. 10. PAT. W związku z wizytą Herriota „Daily Telegraph“ wysuwa możliwość podobnej rozmowy między ministrami brytyjskimi a kanclerzem lub ministrem spr. zagranicznych Niemiec. Gdyby tego rodzaju prywatne rozmowy stworzyły pomost między Francją a Niemcami, to możliwe jest, że zwołana zostanie do Genewy lub Lozanny konferencja 8 lub 9 państw. „Times“ przewiduje, że skutkiem wizyty Herriota w Londynie nastąpi rozszerzenie składu proponowanego konferencji i przeniesienie jej do Genewy.

„Daily Herald“ atakuje MacDonalda

Londyn 11. 10. PAT. Genewski korespondent „Daily Herald“ ostro atakuje dzisiaj premjera MacDonalda, oskarżając go o **paraliżowanie wszelkiej akcji w Genewie.** Rząd brytyjski — pisze „Daily Herald“ — zapewniać ma Francję, że Niemcy nie chcą przybyć do Genewy, a Niemcom wmawia, że Francuzi wolą Londyn. „Daily Herald“ twierdzi z całą stanowczością, że **wizyta w Londynie nie była pomysłem Herriota.**

Projekt francuski — powtórzeniem Locarna

Paryż 11. 10. (B) Genewski korespondent „Petit Parisien“ podaje dziś dalsze szczegóły zapowiedzianego francuskiego planu konstruktywnego w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Plan ten, którego postanowienia przypominają układ lokarneński przewiduje: **1) zawarcie powszechnego układu rozbrojeniowego, 2) zawarcie powszechnego układu konsultatywnego, 3) zawarcie układu regjonalnego w sprawie wzajemnej pomocy, bezpieczeństwa i kontroli, 4) zawarcie układu w sprawie systematycznego tworzenia milicji międzynarodowej i 5) zawarcie protokółu w sprawie równouprawnienia.**

Układ ten zobowiązuje wszystkich kontrahentów **w razie konfliktu do natychmiastowego zwołania obrad celem zbadania sytuacji, a jeśli wśród państw zamieszanych w konflikt znajduje się państwo, które przystąpiło do układu,**

musi ono w przeciągu 48 godzin zaniechać kroków nieprzyjacielskich.

W razie odmowy wchodziłyby w życie wszystkie sankcje przewidziane w układzie. Układ przewiduje dalej zobowiązanie, wedle którego **żadne z państw nie mogłoby być postawione wobec faktu dokonanego.** Układy regjonalne miałyby być poza tem wzmocnione gwarancją o nieagresji.

„Wschodnie Locarno“ też objęte propozycjami francuskiemi?

Londyn 11. 10. PAT. „Daily Telegraph“ twierdzi, że nowe francuskie propozycje rozbrojeniowe obejmować będą także sugestje, **zawarte we wschodniem Locarnie pod postacią regjonalnych paktów o nieagresji na 10 lat między Niemcami a ich sąsiadami** na wschodzie i południu, gdyż wzamian za specjalne obcięcia w zbrojeniach Francji, **Niemcy miałyby się zobowiązać do nieutrzymywania sprawy korytarza i Gdańska. Francja, Polska i Czechosłowacja pragnęłyby w tej mierze gwarancji Wielkiej Brytanji, lecz zdaniem dziennika nie można oczekiwać udzielenia takiej gwarancji przez Wielką Brytanję.**

20 wykluczonych z partji komunistycznej

Zinowiew i Kamieniew przyjęci z powrotem

Moskwa 11. 10. PAT. Agencja Tass donosi. Wyrokiem centralnej komisji kontrolnej partji komunistycznej ZSRR. w dniu 9 bm. **wykluczono z partji 20 członków, należących do grupy kontrrewolucyjnej Riutina, wykluczonego już poprzednio z partji. Grupa ta usiłowała stworzyć tajną organizację kułaków,** dążąca do wprowadzenia w Rosji ustroju kapitalistycznego.

Wśród wykluczonych znajdują się **Gatkin, Slepkow, wykluczony już powtórnie, Marecki i inni. Zinowiew i Kamieniew wykluczeni poprzednio, zostali z powrotem przyjęci, po złożeniu na 15-tym kongresie partyjnym deklaracji, w której stwierdzają, że podporządkowują się całkowicie dążeniom i dyrektywie partji. Prócz tego wykluczono jeszcze 4 osoby, m. in. Stena i Ugłanowa** z prawem zarządzenia za rok rewizji tego wyroku.

Japonja na gwałt kolonizuje Mandżurję

Londyn, 11. 10. (L). Wedle doniesień korespondentów angielskich w Mandżurji zaznacza się wzmożony **ruch imigracyjny młodych Japończyków.** Do Mandżurji przyjeżdżają **niezliczone tłumy młodych, silnych Japończyków, w wieku od 20 do 30 lat. Wszyscy imigranci ubrani są w mundury wojskowe,** jednakże nie mają żadnych odznak wojskowych, i tem jedynie różnią się od regularnego wojska. Przybywają oni bez rodzin i podzieleni są na **oddziały stojące pod dowództwem oficerów japońskich.** Cała imigracja skierowana jest do północno-zachodniej Mandżurji.

Dramat miłosny pod Warszawą

Warszawa. 11. 10. Sm. W Aninie pod Warszawą znaleziono dziś zwłoki 18-letniego Jerzego Grima, słuchacza państwowych kursów technicznych i 19-letniej **Haliny Pajewskiej**, uczenicy 7 klasy państwowego gimnazjum żeńskiego Grim zabrał rewolwer swemu stryjowi, poczem zastrzelił najpierw swą ukochaną, a potem siebie. Powodem tego czynu była odmowa rodziców na ślub zakochanej pary.

Jom Kipur minął we Wiedniu spokojnie

Wiedeń 11. 10. ŻAT. Jom Kipur minął spokojnie. Wszędzie na ulicach patrolowały wzmocnione posterunki policyjne, pozatem członkowie samoobrony żydowskiej jakoteż żydowscy żołnierze rządowi z odznakami „Menory“ na ramionach w liczbie 3.000. Czuwali oni w całej dzielnicy żydowskiej w szczególności dookoła synagóg i bóżnic.

Gömbös „zrewidował“ swój stosunek do kwestji żydowskiej

Budapeszt 11. 10. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu węgierskiego nowy premjer Gömbös wygłosił expose, w którem oświadczył m. in., iż całkowicie zrewidował swój stosunek do kwestji żydowskiej i że uznaje za dobrego Węgra każdego Żyda, który zrósł się z węgierską spólnotą losu. W szczególności premjer wypowiedział się zdecydowanie za przyjaznemi stosunkami między wszystkiemi wyznaniami.

Prof. Einstein wybiera się na stałe do Ameryki

Wiedeń 11. 10. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Nowego Jorku: Instytut dla studjów, założony w r. 1930 przez pp. Ludwikę Bamberger i Felicję Fuld kosztem 5 miljonów dolarów, ogłasza, że **prof. Einstein objął w tym zakładzie katedrę matematyki i fizyki teoretycznej.** Einstein przenieść się ma na stałe do Ameryki. Zastrzegł on sobie tylko, że raz na rok wyjedzie na ferje do Londynu. Przypuszczają, że Einstein zupełnie zlikwiduje swe stosunki z uniwersytetem berlińskim.

—oso—

Rewizje i aresztowania wśród Ukraińców we Lwowie

Lwów. 11. 10. (T) W dniu dzisiejszym dokonała policja polityczna we Lwowie rewizji w ukraińskim Domu akademickim oraz w całym szeregu prywatnych mieszkań i ukraińskich instytucyj społecznych. W związku z temi rewizjami aresztowano **kilkadziesiąt osób, w szczególności akademików i studentów gimnazjalnych Ukraińców.** Rewizje i aresztowania mają pozostawać w związku z pewnemi przygotowaniami terorystów ukraińskich na których ślad wpadły naczas władze bezpieczeństwa. Zwracają uwagę na równoczesność tych przygotowań ukraińskich z obradami nad kwestją mniejszości i petycjami w sprawie ukraińskiej w Genewie.

Afera hr. Mycielskiego

Lwów. 11. 10. (T) Jak informują, przytrzymanym przez policję w związku ze znalezionym u jednego z paserów kwitem zastawniczym, opiewającym na obcy zegarek, okazał się **hr. Mycielski,** syn prezesa Banku Hipotecznego hr. Mycielskiego. Młody hr. Mycielski miał u jednego ze swoich znajomych przywłaszczyć sobie zegarek, zastawić go w lombardzie, a potem odsprzedać kwit lombardowy jednemu z lwowskich paserów, u którego kwit ten w czasie rewizji znaleziono.

Aresztowanie syna znanej arystokratycznej rodziny polskiej wywołało we Lwowie wielką sensację.

—o—

Oficjalna statystyka bezrobocia

Warszawa 11. 10. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP. wynosiła w dniu 8 października rb. 140.168 osób, co stanowi **spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 998 osób.**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Kto głosował w Genewie przeciw Polsce?

Przed kilku dniami obiegła prasę polską wiadomość, zaczerpnięta z sanacyjnego „Kurjera Porannego“, którego wysłannik genewski Dr. Włoch relacjonował, jakoby przeciw ponownemu wyborowi Polski do Rady Ligi Narodów głosowali reprezentanci: **Niemiec, Czechosłowacji, Węgier i Szwecji.**

W związku z tą relacją ukazały się oficjalne zaprzeczenia posłów czechosłowackiego i węgierskiego, akredytowanych w Warszawie

Poseł czechosłowacki w Warszawie, dr. Girsa, udzielając przedstawicielom prasy wyjaśnienia w sprawie zarzutu, jakoby delegacja czechosłowacka w Genewie głosowała przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów, wyraził się, iż według jego głębokiego przekonania, postawienie tego zarzutu nie odpowiada interesom Polski, i dodał, że nie mogło ono być podyktowane mentalnością polską.

W rozmowie z przedstawicielem agencji „Iskra“ także poseł węgierski w Warszawie, p. Piotr de Matouska zaprzeczył kategorycznie wiadomościom prasowym, jakoby delegat Węgier w Lidze Narodów głosował przeciwko wyborowi Polski do Rady Ligi.

Minister de Matouska oświadczył, iż „wspomniana wiadomość prawdopodobnie pochodzi z tych źródeł, które niechętnie patrzą na tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską. W związku z podaną przez jedno z pism polskich wiadomością, jakoby Węgry głosowały przeciwko ponownemu obiorowi Polski do Rady Ligi, uważam za potrzebne oświadczyć, na podstawie informacyj z najkompetentniejszych źródeł, że **wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. Delegat Węgier poparł swoim głosem reelekcję Polski,** co wynika z dobrych stosunków, które łączą nasze dwa narody“.

* * *

Na marginesie zaprzeczenia posła czechosłowackiego, jakoby przedstawiciel tego państwa głosował w Genewie przeciw reelekcji Polski, pisze „Głos Narodu“:

„...nie jest to dla nikogo tajemnicą, że telegram nadesłał dr. Władysław Włoch, redaktor „Kurjera Porannego“, wysłany do Genewy na okres obrad zgromadzenia Ligi Narodów na koszt ministerstwa spraw zagranicznych.

Być może nawet, że koszty tego telegramu poniosło ministerstwo.

To sprawę ogromnie komplikuje i rzuca bardzo niepochlebne światło na panujące u nas stosunki.

Za pieniądze ministerstwa spraw zagranicznych, redaktor pisma, cieszącego się specjalnem poparciem tego właśnie urzędu, robi na własną rękę politykę, sprzeczną z polityką ministra i rządu polskiego.

Czy są do pomyślenia gdzieindziej tego rodzaju stosunki? Czy można wyobrazić sobie większy bałagan i to w tak ważnej dziedzinie dla państwa, jak polityka zagraniczna?

W innych państwach, gdy chodzi o wielkie zagadnienia z zakresu polityki zagranicznej nawet opozycja uzgadnia swe stanowisko z poglądami rządu. U nas dzieje się przeciwnie. Redaktor pisma, wyróżnianego przez rząd, wysłany do Genewy, aby informować opinję kraju o polityce rządu na najważniejszym w tej chwili terenie międzynarodowym, pozwala sobie na wybryk, który musi zdumiewać swym bezmyślnym tupetem...

Są to rzeczy nie tylko niesłychane, ale i kompromitujące!

Przyzwyczailiśmy się już do tego, coprawda, w naszych stosunkach wewnętrznych, lecz musimy jak najenergiczniej się zastrzec przeciwko przenoszeniu podobnych metod na teren zagraniczny“.

—ogo—

Uchwały Rady Naczelnej PPS.

Odbyta onegdaj w Warszawie Rada Naczelna PPS. powzięła m. in. następujące uchwały:

„Stało się dzisiaj rzeczą zupełnie już jasną dla kraju, że rządy „sanacyjne“, nie mające **zaufania......., nie przyniosą ratunku masom** robotniczym i włościańskim, głodującym, pozbawionym wszelkiej nadziei zdobycia pracy i chleba; nie uchronią Polski przed konfliktami i trudnościami międzynarodowemi; nie rozwiną palących zagadnień wewnętrznej polityki państwowej ze sprawą narodowościową na czele; nie ocalą oświaty i szkolnictwa od klęski ostatecznej; rozpaczliwe próby obozu „sanacyjnego“ odwoływania się do „patrjotyzmu“ i do „dobrej woli“ baronów kartelowych wykazały raz jeszcze jeden całą nieudolność i całą bezplanowość teraźniejszych rządów, zależnych faktycznie od tych samych baronów kartelowych i od wielkiej własności rolnej.

Istotny ratunek dla mas, pokój i bezpieczeństwo, rozwiązanie wielkich problemów życia wewnętrznego — to rząd robotniczo- włościański.

Tylko taki Rząd — po złamaniu przywilejów oraz po złamaniu panowania klasowego szlachty, fabrykantów i bankierów — zdoła przez wywłaszczenie wielkiej własności i w mieście i na wsi, przez uspołecznienie dojrzałych do tego gałęzi produkcji i wymiany, dźwignąć nowe podstawy gospodarki społecznej, wynikającej naprawdę z potrzeb szerokich mas pracujących Rzeczypospolitej.

W myśl wskazań XXII Kongresu P. P. S. walczyć będzie w dalszym ciągu o Rząd Robotniczo- Włościański, o Rząd wielkiej przebudowy społecznej, gospodarczej i kulturalnej...

Rada Naczelna wita projekt Biura Międzynarodówki co do zwołania w krótkim czasie Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej celem wspólnego ustalenia metod walki o władzę dla Socjalizmu, o złamanie faszyzmu międzynarodowego, o odzyskanie wolności tam, gdzie panuje dyktatura“.

Znów pogłoski o amnestji

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy: W kołach sądowych pojawiły się znowu pogłoski, jakoby ministerstwo sprawiedliwości, opracowywało projekt amnestji, który miałby objąć przestępstwa karno- administracyjne. Pogłoski podobne pojawiały się jeszcze dawniej, ale nie sprawdzały się. Czy będzie tak i teraz?

Nowy wojskowy kodeks karny

Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt nowego kodeksu karnego wojskowego, który ma wejść w życie w formie dekretu Prezydenta R. P. Część ogólna projektu w trzech pierwszych rozdziałach określa pojęcie i podział przestępstw wojskowych, normuje zakres mocy obowiązującej kodeksu wojskowego, zawiera postanowienia, normujące w jakim zakresie mają być w wojsku stosowane postanowienia kodeksu karnego powszechnego. — Dalsze rozdziały części ogólnej wymieniają m. in. wypadki, w których przełożony dyscyplinarny może z pominięciem postępowania sądowego wymierzyć za poszczególne przestępstwa karę dyscyplinarną.

Część szczegółowa kodeksu dostosowuje się zasadniczo do dotychczasowego kodeksu karnego wojskowego z r. 1928. Wprowadzone zostały jedynie zmiany, które odpowiadają zasadom systematyce i technice kodyfikacyjnej nowego kodeksu karnego powszechnego. Nowy kodeks wojskowy ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Projekt zwiększenia subwencyj rządowych dla Żydów w Palestynie

W związku z podróżą genewską sir Wauchope'a dowiaduje się ŻAT, że Wysoki Komisarz projektuje po raz pierwszy udzielić subwencji rządowej żydowskim **instytucjom zdrowotnym, zaś na przyszły rok powiększyć subwencje rządowe dla wszystkich pozostałych instytucyj żydowskich.**

Wraz z oficjalnem sprawozdaniem rządu palestyńskiego, które będzie przedstawione Komisji Mandatowej. Komisja otrzyma również wyczerpujące sprawozdanie Agencji Żydowskiej, poprzedzone listem wstępnym p. Nahuma Sokołowa. Sprawozdanie zawiera przegląd rozwoju Palestyny za okres ubiegłego roku i formułuje stanowisko żydowskie w następujących sprawach: a) polityka agrarna, b) udział Żydów w robotach publicznych w duchu listu MacDonalda do dra Weizmanna, c) ustawodawstwo w kwestjach rolnych i praktyka administracyjna w załatwianiu sporów o rolę, d) imigracja, e) bezpieczeństwo publiczne i f) subwencje rządu dla instytucyj żydowskich.

Największa liczba certyfikatów

Jerozolima (ŻAT) W kołach żydowskich podkreślają fakt udzielenia przez rząd palestyński Agencji Żydowskiej 4500 certyfikatów robotniczych na półrocze październik 1932—marzec 1933, wskazując, że jest to **największe liczba certyfikatów, udzielonych kiedykolwiek na okres półroczny od czasu wprowadzenia systemu** skontyngentowanej imigracji chalucowej. W fakcie tym dopatrują się dowodu, że rząd palestyński a wraz z nim rząd angielski uważają gospodarczy postęp Palestyny za zadawalający, zwłaszcza zaś rozwój pracy Żydów za tak pomyślny, że usprawiedliwionem jest żydowskie żądanie wprowadzenia do kraju nowych tysięcy rąk robotniczych. Na bieżące półrocze Agencja Żydowska domagała się udzielenia **6750 certyfikatów robotniczych.** Na poprzednie półrocze rząd palestyński udzielił 2000 certyfikatów, podczas gdy Agencja domagała się wyznaczenia 3750.

French nie wróci do Palestyny

„Jewish Chronicle“ donosi z Jerozolimy, że dyrektor planu rozwojowego w Palestynie French nie wróci więcej na swoje stanowisko. Wedle tego pisma, French w swojem sprawozdaniu bardzo surowo krytykuje politykę rządu palestyńskiego w przeszłości. W szczególności podkreśla French, że zasada niemieszania się w spory między Żydów i Arabów na tle zakupywania gruntów, nie da się utrzymać w dalszym ciągu.

PREZYDENT ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO, M. Usyszkin, przybył do Medjolanu, skąd udał się do Florencji, gdzie wziął udział w konferencji, poświęconej Keren Kajemeth. Usyszkin udał się przez **Brindisi do Palestyny.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia w sprawie przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, stanowi nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 o utworzeniu tego przedsiębiorstwa. Nowela ma na celu oparcie „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu“ na podobnych zasadach prawnych i organizacyjnych, na jakich opierają się Polskie Koleje Państwowe. Podobnie do P. K. P. nowela przewiduje wyodrębnienie majątku nieruchomego przedsiębiorstwa z ogólnego majątku skarbu państwa i przekazanie go przedsiębiorstwu do użytkowania. Majątek ruchomy oddany będzie przedsiębiorstwu na własność, co umożliwi mu prowadzenie racjonalne, polityki eksploatacyjnej.

Ponadto nowelizacja rozporządzenia przewiduje szereg drobniejszych zmian w organizacji „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu“. Nowelizacja ta stanowi dalszy etap prac, mających na celu ujednostajnienie charakteru, organizacji i t. d. wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

O uproszczenie formalistyki

Centralny Związek Przemysłu Polskiego zwrócił się do min. opieki społecznej z prośbą o wydanie zarządzeń, mających na celu uproszczenie i możliwe zredukowanie formalistycznych i uciążliwych wymagań, stawianych zakładom pracy w związku z nową ustawą o Funduszu Bezrobocia. Należy dodać, iż sfery gospodarcze niejednokrotnie wskazywały na trudności, jakie wynikają dla zakładów pracy z nakładania na nie takich obowiązków, jak wypełniania formularzy dla urzędów skarbowych, dla instytucyj ubezpieczeniowych, dla celów statystycznych itp. Tego rodzaju obowiązki, nie mające nic wspólnego z właściwą działalnością przedsiębiorstw, wprowadzają do toku pracy zakładu niepotrzebne komplikacje, oraz zmuszają do trzymania większych personelów biurowych, niżby tego wymagały istotne potrzeby.

Kredyty dla detalistów tytoniowych

Dotychczas hurtownicy wyrobów tytoniowych korzystali z kredytu, udzielanego im przez ministerstwo skarbu za pośrednictwem Izby skarbowej. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, przekazujące całą akcję kredytową na rzecz kupców tytoniowych dyrekcji monopolu tytoniowego. Dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła wprowadzić z dniem 1. listopada br. kredyt towarowy dla detalistów, zaopatrujących się w towar w hurtowniach monopolu tytoniowego. Kredyt ten do wysokości 5 tys. zł. udzielany będzie wspomnianym detalistom bezprocentowo za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Jak uregulowane będą dostawy progów kolejowych

W związku z decyzją, powziętą na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów w sprawie zakupienia podkładów kolejowych, jakkolwiek wyniki narad trzymane są w tajemnicy, sfery zainteresowane twierdzą, że zasada przetargów została zaniechana, a zakupy z wolnej ręki dokonane zostaną w drodze repartycji między trzema zainteresowanemi grupami, mianowicie przemysłem i handlem, lasami państwowemi i prywatną własnością leśną.

Nowy kartel

W najbliższych dniach mają być sfinalizowane pertraktacje, prowadzone przez farbiarnie i wykończalnie w Bielsku w sprawie utworzenia kartelu. Członkowie kartelu mają się zobowiązać do przyjmowania towaru do wykańczania i farbowania tylko od takich firm, które posiadają przynajmniej 5 własnych warsztatów. Kartel zamierza również zlikwidować chaotyczną konkurencję cen, rujnującą poszczególne przedsiębiorstwa. Oczekujmy ze spokojem zwyżki cen, jako następstwa obecnego „chaosu“.

Kredyty na zakładanie sadów

Wydział ogrodniczy Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych zawiadamia: „Państwowy Bank Rolny, będzie udzielał w roku bieżącym kredytów na zakup drzewek owocowych. Pożyczki udzielane będą przez miejscowe instytucje kredytowe, które za naszem pośrednictwem wystąpią do Państwowego Banku Rolnego (Kasy Stefczyka do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych) z odnośnemi podaniami. Kredyt ten będzie udzielany **na 3 lata.** Spłata kredytu w 4-ch półrocznych ratach spłata 1-szej raty po upływie 1 i pół roku od chwili realizacji kredytu. Oprocentowanie kredytu według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w Państwowym Banku Rolnym.

Instytucje kredytowe, za pośrednictwem których udzielony będzie kredyt, mogą pobierać od pożyczkobiorców 2—3 proc. w stosunku rocznym ponad oprocentowanie Państwowego Banku Rolnego.

Warunki, obowiązujące przy zakładaniu sadów handlowych z kredytów Państwowych Banku Rolnego są następujące: 1) sad zakładany nie może być mniejszy, jak z 50 szt. drzewek (pół ha), 2) sad winien się składać z możliwie jednego gatunku (np. z samych jabłoni) o 3—4 odmianach handlowych, 3) sprowadzaniem drzewek zajmują się wojewódzkie Twa Org. i Kółek Roln. ze szkółek, które uzna wydział ogrodniczy C. T. O. i K. R. za dobrze i wzorowo prowadzone, 4) do cen za drzewka dolicza zakład szkółkarski koszty opakowania w wysokości 5 proc., koszty transportu ponosi odbiorca.

Ulgi dla właścicieli lasów

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-go czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwowej, idzie w kierunku zliberalizowania przepisów zbyt uciążliwych, krępujących inicjatywę gospodarczą właścicieli lasów.

Gdy dotąd wszystkie lasy musiały być zagospodarowane według zatwierdzonych programów lub planów gospodarczych, obecnie lasy poniżej 30 ha, a w województwach wschodnich poniżej 50 ha, będą mogły być eksploatowane bez takich programów lub planów, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wyręby przekraczające 1 hektar rocznie będą musiały być zgłaszane w starostwie, które w ciągu 2 miesięcy ma prawo ich zabronić. Wobec tego tylko lasy większe niż 30 lub 50 ha będą wymagały programu lub planu.

Dla uniknięcia zbyt rygorystycznych przepisów zatwierdzenia planów, minister rolnictwa i reform rolnych może upoważnić Izby rolnicze do sporządzania planów, które wtedy nie wymagają zatwierdzenia władzy. Uprawnienia właścicieli do wykonywania wyrębu bez planów rozszerzone zostały na czyszczenie oraz wyrąb drewna opałowego i porządkowego w granicach niezbędnych potrzeb. Umożliwienie właścicielom zmiany kolejności cięć, ustalane dotąd przy zatwierdzaniu planów na całe 10-lecie z góry, daje możność szybkiego dostosowania się do konjunktury na rynku drzewnym. Upoważnienie władzy do udzielania w wyjątkowych wypadkach zezwoleń na wyrąb w lasach nie posiadających planu ma na celu umożliwienie zaspakajania nagłych potrzeb właścicieli, wynikłych naprzykład wskutek pożaru budynków gospodarczych itp.

Wreszcie ze względu na przepisy, iż lasy mniejsze niż 30 do 50 ha mogą być użytkowane bez planu, dzielenie lasu (parcelacja bez zmiany rodzaju użytkowania) uzależnione jest od zezwolenia wojewody, jeśli poszczególne działki mają być mniejsze niż 30, względnie 50 ha.

Jubileusz krakowskiej kongregacji kupieckiej

Onegdaj obchodziła krakowska kongregacja kupiecka jubileusz 522-lecia istnienia organizacji. W związku z tem ukazała się pięknie wydana jednodniówka Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej pt „Kupiec polski“, zawierająca m. in. artykuły pp. Eugenjusza Jakubowskiego, Bogusława Hersego, Józefa Litwinowicza, Jana Kwiatkowskiego, Henrynka Bruna, K. Otmianowskiego, Tadeusza Marchlewskiego, Józefa Jakubowskiego, Wacława Mierzejewskiego, Eugenjusza Wencela, Brunona Sikorskiego, inż. H. Mianowskiego, dra Piotra Chorążego, dra Rudolfa Radzyńskiego i dra Adama Dobrowolskiego. Jednodniówka zawiera pozatem podobizny członków zwierzchnich władz i najbardziej zasłużonych członków Kongregacji Kupieckiej. Zeszyt, zawierający 33 strony druku, wydany jest na pięknym, lśniącym papierze.

„Informator ubezpieczeniowy pracowników umysłowych i pracodawców“

Ukazał się Nr. 2. miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający następującą treść: „25 września 1932, Pojęcie pracownika umysłowego, Formalności zasiłkowe, Ubezpieczenie pomocników handlowych, Ubezpieczenie organistów, Statut zakładu U. P. U., Dyrektywy Rady Zarządzającej Związku Z. U. P. U. Tekst rozporządzenia prezydenta R. P.“ Pismo jest dobrze redagowane przez p. M. T. Krzysztofowicza. Redakcja i administracja pisma mieści się we Lwowie ul. Legjonów 1. Cena egz. 1 zł.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Nareszcie rozsądne stanowisko!

Górnicy francuscy protestują przeciw zwalnianiu cudzoziemców.

Syndykat górników francuskich ogłosił komunikat w sprawie robotników zagranicznych, zatrudnionych w kopalniach węgla we Francji. W komunikacie tym syndykat stwierdza, że zwolnienie pewnej części górników nietylko nie poprawi sytuacji, lecz, przeciwnie, pogorszy ją. Przy zmniejszeniu bowiem wydobycia węgla, urządzenia na powierzchni pozostaną te same, przy niezmniejszonej obsłudze. Skutkiem tego, ogólny koszt urządzeń i obsługi na powierzchni, rozłożony na zmniejszoną ilość wydobytego węgla, podniesie w rezultacie koszty wydobycia, przez co sprzedaż węgla stanie się jeszcze trudniejsza.

Tego rodzaju stanowisko syndykatu górników francuskich posiada m. in. doniosłe znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych w tamtejszych kopalniach.

Niemcy obniżają taryfy kolejowe na drzewo

Z ważnością od 19 września br. obniżyła kolej niemiecka stawki taryfy wyjątkowej dla tranzytowego przewozu drzewa od stacyj granicznych polsko-niemieckich do portów Hamburga, Bremy, Baden, Flensburga, Lubeki, Warnemünde, Sasnitz i Szczecina. Posunięcie to jest podyktowane nadzieją uzyskania w ten sposób załadunków drzewa w portach niemieckich.

Deficyt budżetowy Niemiec

Niemieckie sfery bankowe obliczają na podstawie zamknięć rachunkowych do września włącznie — deficyt Ludżetowy za cały rok na 731 milj. Rmk. — o ile, rzecz oczywista, podatki wpływać będą w dotychczasowej wysokości.

Tępmy szczury!

Z okazji miesiąca, w którym tępienie szczurów odbywać się będzie w Krakowie po raz pierwszy masowo z polecenia Magistratu, chciałbym w tej niezwykle aktualnej a zarazem ważnej sprawie zabrać głos.

Obszernie omawiano niejednokrotnie na łamach prasy, sprawę korosalnego mnożenia się szczurów po miastach oraz sposoby ich tępienia.

Racjonalna walka, na podstawie poczynionych doświadczeń w ostatnich latach, polega tylko na masowem tępieniu szczurów, i to wtedy tylko, jeżeli tępienie przeprowadzają ludzie obznajomieni z systemem tępienia, naturalnie przy uwzględnieniu pełnowartościowego środka, który będzie zastosowanym do tępienia.

Racjonalne tępienie powinno iść w dwóch kierunkach:

1) w kierunku tępienia żywych, oraz

2) w kierunku uniemożliwienia pozostałym przy życiu gnieżdżenia się a przez to samo rozmnażania, gdyż o całkowitem wytępieniu szczura niema mowy.

Jeżeli te dwa warunki będą uwzględnione, wówczas szczur, który opuszcza zwykle miejsca stałego pobytu w poszukiwaniu spokojnych kryjówek, podczas wędrówek bywa skuteczniej i łatwiej wytępiany, najważniejszą zaś kwestją jest ta okoliczność, że podczas tego, kiedy wędruje nie mnoży się, Na tych to czynnikach polegają najważniejsze czynności zwalczania.

Społeczeństwo nasze, zamało uświadomione, nie zdaje sobie sprawy ze szkód materjalnych wyrządzanych przez niszczycielską pracę szczurów.

Praca tego niebezpiecznego szkodnika jest ukryta. szczur to niebezpieczna plaga, to straszny szkodnik, który niszczy ludzkość nietylko materjalnie, ale przyczynia się w znacznej mierze do rozszerzenia zaraz i epidemij, do rozprzestrzeniania najniebezpieczniejszych chorób infekcyjnych, jak cholery, dżumy, czerwonki i tyfusu (Ostatnia epidemja w Hannowerze, podczas której straciło życie kilka tysięcy ludzi, została spowodowaną przez szczury, które przedostały się z kanałów do zbiorników wodnych i w ten sposób zakaziły wodę.) Nic też dziwnego, że cały świat wypowiedział wojnę temu szkodnikowi i przystępuje do skutecznej walki zapomocą tępienia, t. z. deratyzacji po miastach, wsiach i ośrodkach przemysłowych. W roku 1928 odbył się w Paryżu kongres Międzynarodowej Ligi do zwalczania szczurów, na którym prof. Calmette nazwał szczura podróżującym agentem śmierci.

Warto też zapoznać społeczeństwo z ciekawemi statystykami wybitnych uczonych ostatnich lat, które wytłumaczą całą zgrozę i zniszczenie, jakie szczur sieje wśród ludzkości. W Danji urzędowe statystyki wykazały, że szczury zjadają i niszczą rocznie żywności za 23,000.000 zł., w Anglji za około 650,000,000, w Ameryce za około 1,800 miljonów zł. Ostatnio rząd amerykański, przystępując do skutecznej walki ze szczurami, płaci bezrobotnym za tępienie szczurów premje za nieżywe okazy, gdyż koszt wyżywienia jednego szczura według obliczenia wynosi około 18 zł. rocznie. Jeżeli sobie teraz na podstawie danych statystycznych stworzymy obraz, do czego doprowadzilibyśmy, nie broniąc się przed najazdem tych szkodników, które rozmnażają się w sposób poprostu nieprawdopodobny, — gdyż jedna para szczurów nie tępiona wraz z potomkami spłodziłaby w ciągu 5 lat przerażającą ilość 940 miljardów sztuk, — wówczas dojdziemy do przekonania, na jakie poważne straty narażony jest majątek społeczeństwa. Dlatego też należy powitać myśl, że i Kraków, idąc śladem wielkich i kulturalnych miast Europy, przystępuje w dniu 15 bm. do deratyzacji masowej miasta środkiem uznanym przez Zakład Bakterjologji Wydziału Weterynaryjnego w Warszawie. Środkiem tym przeprowadzona deratyzacja dała po miastach w Polsce olbrzymie rezultaty.

Środek ten pod nazwą „Ratopax" zabija wyłącznie szczury, dla człowieka jest nieszkodliwy. Odszczurzanie leży w interesie naszego starego grodu, który jak inne stare miasta ze względów na wielką ilość kanałów jest zaszczurzony, specjalnie zaś najstarsza część miasta ze starymi budynkami na Kazimierzu. Deratyzacja będzie uwieńczona skutkiem, jeżeli wszyscy równocześnie w dniu 15 października — wedle wskazań zarządzenia Magistratu — założą trutkę.

W ten sposób Kraków, który ostatnio nastawia się na ruch turystyczny, będzie miastem oczyszczonem z szczurów i myszy, przez co uchroni się w przyszłości tak od strat materjalnych, jakoteż od niebezpiecznych epidemij.

Mieczysław Finder

Z SALI SĄDOWEJ

Czy policjant w ubraniu cywilnem ma prawo użycia broni?

W nocy z 22 na 23 lipca 1930 około godziny 1-ej, do posterunkowego Władysława Raka, pełniącego służbę obchodową wówczas na ulicy Lwowskiej w Rzeszowie, zgłosiła się Aniela Cmelowa, właścicielka realności przy ul. Lwowskiej Nr. 32, i prosiła go, aby się udał z nią do jej domu, gdyż w mieszkaniu niejakiej Szczepańskiej są osobnicy, którzy awanturują się od wieczora i jej się wygrażają.

Posterunkowy Rak udał się pod okno mieszkania Szczepańskiej i między innymi usłyszał słowa, które miały charakter pogróżek skierowanych przeciw policji. Przypuszczając, że w mieszkaniu Szczepańskiej znajdują się niebezpieczni osobnicy postanowił sam nie wkraczać do mieszkania. Wyszedł przeto na miasto i spotkawszy Franciszka Białożyta, starszego posterunkowego P. P., który w ubraniu cywilnem powracał ze służby, zgłosił mu. że w mieszkaniu Szczepańskiej znajdują się osobnicy, odgrażający się policji.

Białożyt, przybrawszy jeszcze do pomocy posterunkowego Michała Berłowskiego, razem z Rakiem, otoczył dom Cmelowej w ten sposób, że Rak i Berłowski stanęli pod oknem mieszkania Szczepańskiej, zaś Białożyt czatował pod gankiem. W tej chwili ktoś z latarką w ręku wyskoczył z mieszkania przez okno, a Rak i Berłowski okrzykiem „stój policja, ręce do góry" go zatrzymali. Białożyt na skutek tego wszedł do mieszkania Szczepańskiej, nie zastał tu atoli nikogo, a widząc drzwi otwarte, wybiegł na ulicę i zauważył, że jakiś osobnik, ubrany tylko w spodnie i koszulę, uciekał. Białożyt puścił się za nim w pogoń, wzywając go do zatrzymania się słowami „stój policja", a gdy uciekający mimo to nie stanął, oskarżony oddał najpierw strzał ostrzegawczy, a gdy tenże skutku nie odniósł, drugi strzał, którym trafił uciekającego w prawy bok ponad biodrem. Uciekającym okazał się następnie niejaki Jakób Drucker, który przewieziony do szpitala w dwa dni później zmarł na skutek rany zadanej mu przez Białożyta ze strzału z rewolweru. Białożyt tłumaczył swój postępek tem, że osobnik, którego ścigał, a którego uważać miał prawo za niebezpiecznego przestępcę, w ostatniej chwili już po oddaniu strzału ostrzegawczego, wyciągnął coś błyszczącego z kieszeni, co Białożyt uważał za rewolwer, a co, jak się później okazało, było nożem. Białożyt wobec tego, że dzieliło go od ściganego jakie 50—80 kroków, zmuszony był użyć broni.

Sąd okręgowy w Rzeszowie, przed którym sprawa się toczyła, nie podzielił atoli zapatrywania oskarżonego Franciszka Białożyta i ustaliwszy, że oskarżony nie miał podstawy do uważania Druckera za niebezpiecznego przestępcę i że uciekający Drucker zresztą podpity mógł nie wiedzieć, że goni go ktoś z policji, albowiem Białożyt był w ubraniu cywilnem, — uznał go winnym występku z § 335. uk. (nieumyślne zabicie człowieka) i zasądził na karę ścisłego aresztu przez sześć tygodni, której wykonanie zawieszono na przeciąg jednego roku.

Naskutek odwołania oskarżonego Białożyta sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który pod przewodnictwem S. S. A. Dr. Potempy i Sędziów S. A. Podobińskiego i Schwakopfa jako wotantów, uchylił wyrok I. instancji i w całości Białożyta uniewinnił, przyjmując, iż oskarżony w danych warunkach uprawniony był do użycia broni zwłaszcza, że subjektywnie przekonany był o tem, że Drucker jest niebezpiecznym przestępcą.

Oskarżonego Białożyta bronił Dr. Feldblum.

Z ŻYCIA W ORGANIZACJACH

RESORT MŁODZIEŻY PRZY ORG. „TARBUT".

Staraniem Komitetu Okręgowego org. „Tarbut" dla zachodniej Małopolski i Śląska, odbyło się onegdaj zebranie kierowników org. młodzieży w Krakowie, poświęcone sprawom pracy kulturalno- hebrajskiej w org. młodzieży. W zebraniu brali udział przedstawiciele organizacyj: Akiba, Brit-Trumpeldor, Emuna, Gordonja, Haszomer- Hacair, Tel- Chaj i Związek Absolwentów Gimn. Hebr. Po referatach przewodniczącego K. O. Tarbutu prof. M. Szmulewicza, prof. dr. B. Katza i L. Mandla i wyczerpującej dyskusji, uchwalono jednomyślnie powołać do życia **resort młodzieży przy K. O. Tarbutu w Krakowie.** Zadaniem resortu tego będzie ustalić wytyczne pracy kulturalno- hebrajskiej wśród młodzieży oraz stworzyć szereg placówek kulturalnych międzyorganizacyjnych. Przedstawiciele organizacyj młodzieży wyrazili swe zadowolenie z utworzenia tej tak ważnej instytucji i przyrzekli współpracę swych organizacyj.

Na zebraniu uchwalono również program pracy resortu młodzieży na najbliższy okres czasu, który obejmuje: 1) wizytację kursów jęz. hebrajskiego w organizacjach, 2) urządzenie wspólnych referatów i wieczorów literackich, 3) zorganizowanie międzyorganizacyjnego kółka dramatycznego i chóru hebrajskiego, 4) otwarcie czytelni pism hebrajskich, 5) współpraca młodzieży na terenie organizowania szkół Tarbutu z jęz. wykładowym hebrajskim. 6) współudział młodzieży we wszystkich akcjach Tarbutu, 7) zorganizowanie kursu instruktorskiego dla kierowników kursów jęz. hebrajskiego.

Komitet Okręgowy Org. Tarbut ma nadzieję, że wszystkie organizacje młodzieży będą pomocne przy realizacji tego programu, który niewątpliwie przyczyni się do rozwoju ruchu hebrajskiego w ogólności, a wśród młodzieży sjonistycznej w szczególności. (M-l.).

* * *

KOMITET OKRĘGOWY ORG. „TARBUT" zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym i Mężom Zaufania na cyrkularz nr. 19/32 i wzywa ich do natychmiastowego załatwienia spraw i wykonania instrukcyj w tymże cyrkularzu zawartych. Ukazał się nr. 2. hebrajskiego miesięcznika pedagogicznego "Ofakim" i nr. 9. dwutygodnika „Tarbut", które zamawiać można w biurze „Tarbutu" w Krakowie, ul. Starowiślna 68.

ZE ZWIĄZKU ABSOLWENTÓW PRZY ŻYD. GIMN. W KRAKOWIE.

Dnia 27 ub m. odbyło się III. Zwyczajne Walne Zebranie Członków Związku Abs. przy Żyd. Gimn. w Krakowie, na którem dokonano, po złożeniu przez ustępujący Wydział sprawozdania ze swej działalności. wyboru nowych Władz w składzie: prezes — Pinkesfeld, zastępca prezesa — Abeles, sekretarz — Brenner, skarbnik — Goldmanówna; Kuratorem Związku został wybrany prof. dr. Samuel Stendig.

Praca nowego Wydziału pójdzie zasadniczo w dwóch kierunkach: samopomocowym i kulturalnym. Pierwszy polega na materjalnem popieraniu absolwentów przez udzielanie pożyczek i założenie sekcji pośrednictwa pracy. Drugi kierunek rosi przedewszystkiem charakter pracy nazewnątrz, polega bowiem na hebraizacji tych placówek młodzieży sjońskiej, których członkowie w większej czy mniejszej mierze wykazują nieznajomość, względnie nieopanowanie języka hebrajskiego. Urzeczywistnienie tego celu nastąpi przez tworzenie w odnośnych organizacjach seminarjów języka hebrajskiego, prowadzonych przez wydelegowanych członków Z. A. Ż. G-u. Niezależnie od tego prowadzona będzie hebraizacja nazewnątrz, a to w postaci seminarjum najnowszej literatury hebrajskiej, co uważać należy za uzupełnienie nauki gimnazjalnej. Pracy kulturalnej dopełnia wreszcie, prócz innych seminarjów, przedewszystkiem bogata czytelnia.

Z. A. Ż. G., który stoi w stałym kontakcie ze szkołą hebrajską, nie jest związkiem politycznym, ale wyłącznie placówką kulturalną i samopomocową.

* * *

Czytelnia Związku Abs. Żyd. Gimn. czynną jest w sobotę i niedzielę o godz. 7 wiecz.

ECHA ZE ŚWIATA.

Zgon Artura Kahanego

Z Berlina nadchodzi wiadomość, że zmarł tam były dramaturg teatrów Reinhardtowskich w Berlinie, Artur Kahane, który w maju br. ukończył lat 60.

Zmarły przez lat 30 pracował przy boku Reinhardta i był jego „dobrym duchem". W małym ciasnym pokoiczku urzędował nieznany ogółowi szerszemu fanatyczny miłośnik teatru, któremu niejedna obecna gwiazda na firmamencie teatralnym Niemiec zawdzięcza swe odkrycie. Wszak Kahane m. in. forytował i gorliwie wbrew opinji krytyków wybitnych popierał Moissiego i wielu, wielu innych!

Kahane był jednak nietylko „filarem" teatrów reinhardtowskich, lecz był też literatem pełnym czaru i umiaru, Wiedeńczyk z pochodzenia, był Kahane w Berlinie przedstawicielem błyskotliwego ale bynajmniej nie powierzchownego szkicu, który, niejednokrotnie urastał do form essayu. — Swą karjerę zaczął jako poeta. ale ogłosił też szereg powieści. Piękne są zwłaszcza jego opowiadania z życia teatru.

Ostatnią większą książką Kahanego jest rozprawa o żydostwie p. t. „Das Judenbuch". Tej z niezwykłym temperamentem napisanej publikacji poświęciliśmy przed rokiem obszerne omówienie. Kahane nie zrozumiał roli historycznej sjonizmu, który zwalczał szablonowemi argumentami spłowiałego już doszczętnie misjonarstwa żydowskiego, jako fermentu w dziejach ludzkości, ale z drugiej strony niezwykle silne wywiera wrażenie pełne dumy stanowisko autora nietylko nigdy nie ukrywającego swego pochodzenia żydowskiego, lecz usiłującego zrozumieć i narzucić nam zrozumienie olbrzymiej skali rozpiętości patosu żydowskiego i żydowskiego na świat spojrzenia.

Zgon Pawła Cohena-Portheima

W Paryżu zmarł onegdaj w 52 roku życia Paweł Cohen-Portheim. Potomek żydowskiej bogatej rodziny mieszczańskiej, mógł sobie pozwolić na rozliczne podróże po świecie. Był z początku malarzem, i dopiero podczas wojny, gdy go internowano w Anglji, zaczął pisać. Pierwszą jego książką był zbiór studjów pt. „Asien als Erzieher", którą to książką zwrócił na siebie powszechną uwagę. Cohen-Portheim był typem globetrottera. Jego wrażenia z podróży nie były jednak litylko nastrojami, bo Cohen-Portheim posiadał wiedzę głęboką, która otwierała mu bramy do zrozumienia kultur obcych narodów. Wnikliwym był zwłaszcza znawcą Anglji, a jego książka pt. „Wyspa nieznana" cieszyła się równą popularnością tak w Anglji jak i w Niemczech. (W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Współczesnego" poświęcił tej książce niezwykle ciepłe omówienie prof. Roman Dyboski.) Ostatnio pracował nad książką pt. „Odkrycie Europy", ale śmierć przedwczesna stanęła na przeszkodzie dokończeniu tego dzieła.

Otwarcie Dnieprostroju

Onegdaj otwarto uroczyście nową tamę nad Dnieprem i olrzymią elektrownię zaopatrującą przestrzeń 80.000 klm. kwadr. w siłę elektryczną. Przed 150 laty było to miejsce terenem tzw. wsi Potemkina. Zdobywca Krymu książę Potemkin na cześć carycy Katarzyny wyczarował nad Dnieprem kraj płynący rzekomo mlekiem i miodem. Nocami budowano tu wioski. by caryca Katarzyna mogła być dumną z tego. że Ukraina jest krajem zaludnionym. Gdy caryca odjechała z powrotem do Petersburga, kraj ten przemienił się znowu w step niezaludniony. Obecnie sowiety postanowiły uczynić Dniepr zdolnym do żeglugi i postanowiły pokonać słynne „progi" Dnieprowe, t. j. skały wystające ponad poziom wody. Wybudowano więc tamę długości 750 m. wysoką na 60 m. o grubości 40 metrów. Równocześnie powstała elektrownia dostarczającą elektryczności terytorjum o objętości 80.000 klm. kwadr. Powstało nowe miasto Dnieprostroj. liczące już teraz przeszło 100,000 mieszkańców. Pierwszy plan opracował prof. Aleksandrow. ale plan ten zrealizował inżynier amerykański Cooper, który już w Stanach Zjednoczonych pracował w tej dziedzinie Wszystkie turbiny, generatory i inne wielkie maszyny sprowadzono z Ameryki.

W okolicy tej dopiero powstać ma sieć fabryk, zasilana właśnie elektrycznością wydobytą z Dniepru. Wytwórnie stalowe spoczywać będą w ręku inżynierów amerykańskich, zakłady chemiczne w ręku inżynierów niemieckich, fabryka wyrobów aluminiowych w ręku inżynierów francuskich — tylko robotników dostarcza Rosja. Pytanie teraz zachodzi, czy uda się to dzieło utrzymać na wyżynie techniki współczesnej. Budować jest rzeczą łatwą przy pomocy techniki zagranicznej, utrzymanie będzie rzeczą już znacznie trudniejszą...

„Dostawca śmierci" na ulicach Charbina

Klęski żywiołowe i niedole wojenne, jakie w ostatnim czasie nawiedziły Mandżurję, przywróciły do życia znów starego „azjatyckiego gościa" — cholerę, która w Charbinie, na Dalekim Wschodzie, czuje się, jak u siebie w domu. W roku bieżącym w lecie i pierwszych dniach jesieni cholera pochłonęła setki ofiar. Setki lekarzy, zorganizowanych w oddziałach przeciwepidemicznych walczy z tą chorobą straszliwą. Tym oddziałom lekarskim służy również tzw. „dostawca śmierci". Jest to autobus Nr 531, który jeszcze niedawno wcale nie różnił się od innych autobusów. Na jego platformie jeszcze niedawno szofer wykrzykiwał kierunek jazdy: Czurn—Modagor. Jego pasażerami byli charbińczycy, którzy udawali się do pracy, na zakupy, czy też w letnich dniach nad rzekę Sungarę. Obecnie autobus ten wywołuje zgrozę. Przechodnie ponuro patrzą się, jak przejeżdża on przez ulice. Konduktor już dawno znikł a na jego miejsce powołano sanitarjusza z paską Komitetu przeciwepidemicznego na ramieniu.

Zmienił też kierunek ten autobus. Obecnie jeździ tylko w kierunku miejskiego szpitala centralnego, dokąd codziennie zwozi się dziesiątki ludzi. chorujących na cholerę. Obecnie autobus ten. nazwany przez ludność miejscową „dostawcą śmierci", jest jedynym środkiem łączącym chorych na cholerę z resztą miasta. Były dni, kiedy autobus ten w ciągu 24 godzin odbył pięćdziesiąt tur. W ostatnim czasie jednak na szczęście liczba ta się zmniejsza, ponieważ epidemia cholery już nie tak gwałtownie grasuje.

Jak tylko nadejdzie wieść, że ktoś podejrzanie zachorował, „dostawca śmierci" już spieszy na wskazane miejsce. W mieszkaniu chorego natychmiast przeprowadza się desinfekcję, a pacjenta odwozi się do szpitala. Często zdarza się, że jest to ostatnia jego podróż.

Lekarz jeżdżący w tym autobusie opowiada: „Ciężka jest nasza praca. Krewni chorych widzą w nas nieprzyjaciół i przyjmują nas bardzo nieprzychylnie. Ludzie nie mogą zrozumieć, że spełniamy swój obowiązek Z drugiej strony za chowanie się ludności jest zupełnie zrozumiałe, bowiem odjazd chorego autobusem, to odjazd w przepaść Nikt nie wie, jaki los spotkał pacjenta, a cmentarz dla zmarłych na cholerę to rzeczywiście cmentarz nieznanych grobów.

Charbińskie pismo „Rupor" następująco opisuje ten ostatni przytułek ofiar epidemji:

„Kroczymy za dozorcą. W kształcie litery „T" rozłożone są wspólne i pojedyncze groby, których wierzchołki oblane są wapnem. Czterej grabarze zasypują wielki wspólny grób, w którym pogrzebano 14 Chińczyków, zmarłych na cholerę. Zaraz obok przygotowany jest drugi grób masowy. Trupów zazwyczaj owija się w płótno i układa się w jamie jednego obok drugiego. Grzebiemy w wspólnych grobach Rosjan i Chińczyków" — odpowiedział na nasze pytanie dozorca".

Wracając z cmentarza, dziennikarz spotkał dwóch grabarzy chińskich, niosacych zwłoki człowieka zmarłego na cholerę, owinięte w płótno. Było to ostatnie wrażenie z tego ponurego zakątka.

Prof. Samojłowicza ostatniej podróży do krajów arktycznych

Do Leningradu przybyli w tych dniach uczestnicy wyprawy do krajów arktycznych, przed siewzięte łamaczem lodów „Rusanowem". O wyprawie tej jej kierownik prof. Samojłowicz wyraził się następująco:

„Łamacz lodów powrócił w ustanowionym po przednio terminie. Program pracy został spełniony. Na przylądku Czeljuskina wybudowano wielki dom, łaźnię, szopę i stajnię dla psów. Na Ziemi Północnej wybudowaliśmy dom, w Rosyjskim porcie dom i szopę. Po drodze prowadzone były badania hydrologiczne, meteorologiczne, biologiczne i inne. Przebyliśmy około 7 tysięcy klm. Wyprawę interesowało zwłaszcza odżywianie się morskiej zwierzyny i ptactwa. Odkryliśmy nowe wyspy które w najbliższym czasie otrzymają swe nazwy".

Profesor Samojłowicz przywiózł z krajów po larnych listy Sverdrupa i Amundsena. pozostawione przez ych badaczy na Czeljuskinie pod kupą kamieni. Listy te wyłożone będą w muzeum Instytutu Arktycznego. Na miejscu, gdzie znalazł wspomniane listy prof. Samojłowicz pozostawił protokół o ich znalezieniu.

W dziewiczych lasach Yukatanu odkryto miasto z IV. stulecia po Chr.

Instytut Carneggiego ogłasza obecnie sprawozdanie z ekspedycji, na czele której stał dr. Silvanus Morley, a która w lasach dziewiczych Yukatanu odkryła ruiny miasta, pochodzącego z czwartego stulecia po Chr. Chodzi tu o miasto Calacmul, położone w południowej części stanu meksykańskiego Campeche. Ekspedycja wystartowała dnia 3 kwietnia i zbadała 375 mil powierzchni Yukatanu. Rezultaty ekspedycji przedstawiają dla nauki doniosłe znaczenie. Wydobyto mnóstwo pomników, na podstawie których ustalono, że odkopane miasto żyło między 364 a 551 po Chr. Te odkrycia w sercu Yukatanu wypełniają lukę między dawno już odkrytemi miastami w północnej Guatemali, gdzie koncentrowało się dawne państwo Mayów. a późniejszemi centrami w Yukatanie północnym, gdzie mieściło się późniejsze państwo Mayów. Terytorjum ekspedycji Morleya zarośnięte było gęstemi lasami, mieszczącemi się właśnie na ruinach miasta.

Mimo rezultatów tej ekspedycji jest jednak nauka współczesna daleką jeszcze od poznania dawnej kultury Mayów. Tego zdania jest przynajmniej prof. Thompson. który życie swoje poświęcił tej sprawie. W niedawno wydanej książce pt. „Lud węża" oświadcza Thompson. że nauka przeorała zaledwie powierzchnię całego problemu. Zdobywcy hiszpańscy nie troszczyli się wcale o kultury krajów przez siebie zdobytych, poświęcając główną swą troskę tylko zdobywaniu złota. A przecież w Ameryce Środkowej kwitła wówczas bardzo bogata i niesłychanie interesująca kultura Mayów. Prof. Thompson jest zdania. że kultura ta wyczerpała niejako swą żywotność. Starożytni Grecy wierzyli w ideę cyklów kosmicznych. a prof. Thompson jest też zdania, że każda kultura ludzka ma swoje okresy młodości, dojrzewania i śmierci W każdym razie nauka nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa o tej mało znanej kulturze Mayów.

Na palestyńskim froncie coraz jaśniej

Pomyślny rozwój fabryki „Szemen“ w Hajfie — Nowa fabryka jedwabiu w Ramath-Gan. Nazareth i Akko wobec światła elektrycznego ze stacji Rutenberga w Naharaim. — Koniec procesów o grunta we Wadi Hawarith.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, erew rosz haszana

Rozruchy sierpniowe 1929-go roku, jakoteż niezwykły spadek cen oliwy na rynku światowym w owym czasie, spowodowały, że stały postęp fabryki „Szemen“ w Hajfie uległ powstrzymaniu, co gorzej, fabryka musiała przystąpić do zmniejszenia wytwórczości i redukcji części pracowników. Fabryka, która pracowała porzednio na trzy zmiany, ograniczyła aktywność do jednej szychty. Od tego czasu upłynęły trzy lata, poświęcone systematycznej i mrówczej pracy około zwiększenia rynku zbytu oraz podniesienia jakości wyrobów tłuszczowych do maksymalnej wysokości. Na wysokim artystycznym poziomie prowadzona reklama, wspierana przez pierwszorzędne oleje, mydła itd. — wydała nadspodziewanie dobre owoce. Dzisiaj destylarnia oliwy pracuje już na trzy zmiany i kilkudziesięciu nowych robotników otrzymało pewną egzystencję we fabryce, której ubezpieczenia socjalne stanowią wzór dla całej Palestyny.

Nie od rzeczy będzie dla ilustracji powyższego wymienić kilka krajów importujących artykuły wyrabiane w hajfskim „Szemenie“. Poza niemal wszystkiemi krajami europejskiemi, Stanami Zjednoczonemi Am. Płn., Kanady, Australji itd. należy jeszcze wyliczyć takie jak: Syrja, Irak, Indje, Burma, Siam, Chiny, Wyspy malajskie, Jawa, Celebes, Borneo, Filipiny, dalej Egipt, Sudan, Płd. Afryka, Kongo, Marokko, Brazylja, Boliwja, Honduras, Meksyko, Nowa Zelandja itd. itd. Najlepiej zorganizowana jest sprzedaż wyrobów „szemenowych“ w Rumunji i Płd. Afryce.

* * *

Amerykański przemysłowiec żydowski p. Zaks wraz ze synami przystąpił do przeniesienia swoich rozległych interesów z Ameryki do Palestyny Pan Zaks operuje ogromnemi środkami finansowemi, o czem świadczą dwa szczegóły, które zamierzam przytoczyć. Oto na drodze do Petach Tikwy, niemal vis a vis fabryki soków pomarańczowych „Assis“ wznosi się teraz nowo-zbudowany ogromny gmach, o dużym szyldzie, na którym przeczytać można, że w gmachu tym zostanie zainstalowana fabryka sztucznego jedwabiu, należąca do firmy Zaks i Synowie. P. Zaks bawi obecnie w Ameryce, gdzie likwiduje swoje interesy i skupuje najnowocześniejsze maszyny dla swojej fabryki, której uruchomienie jest zapowiedziane na przyszły miesiąc. Kilka dni temu dokonała firma innej transakcji, oto za sumę 30 tysięcy funtów odkupiła od PIKI 250 dunamów pardesu oddawna niosącego owoce, zasiliwszy tem samem w sposób znamienny — bardzo ostatnio nadwerężone kasy PIKI.

* * *

Już dłuższy czas prowadziły magistraty Nazaretu i Akka rokowania z P. E. C. (Palestine Electric Corporation), a więc z towarzystwem Rutenberga w sprawie dostarczania taniego teraz prądu elektrycznego ze stacji jordańskiej powyższym miastom, używającym po dziśdzień staroświeckich Luxów i nafty. P. E. C. oświadczyła jednak, że bez zagwarantowania minimum konsumpcji prądu, nie może przystąpić do inwestowania kapitałów w drogą sieć przewodową, zwłaszcza, że główna linja wysokiego napięcia Naharaim—Haifa biegnie w dużej odległości od obu miast. W trakcie dłuższych rokowań wystąpiono wreszcie z kompromisową propozycją, by samorządy Nazaretu i Akka partycypowały w kosztach budowy sieci w formie pożyczki udzielonej na dogodnych warunkach Pal. Tow. Elektr. a płatnej w ratach rocznych w ciągu trzech lat. Po sporządzeniu kosztorysów okazało się, że ten ostatni projekt nie wymaga ani dużych sum, ani nie przedstawia żadnych trudności realizacyjnych. Rozpoczęcie prac zależało teraz tylko od ratyfikacji układów przez rady miejskie obu miast. W tych dniach rady miejskie Nazaretu i Akka sprawę przedyskutowały, w rezultacie czego chrześcijański Nazaret otrzyma światło elektryczne, a Akko nie, gdyż na 9-ciu członków tamtejszej rady 4-ch głosowało za, a 5-ciu przeciw. Wieść o upadku projektu elektryfikacji w Akko wywołała tam wśród oświeconych warstw głębokie oburzenie. Najprawdopodobniej sprawa się tylko odwlokła gdyż elektryczność jest koniecznością, z której bardzo trudno zrezygnować.

* * *

Zakończyły się wreszcie przeciągłe procesy o grunta we Wadi Hawarith. Nieustająca tam heca doprowadziła jak wiadomo, pod naciskiem rządu do wydzierżawienia 2 tysięcy z pośród nabytych legalnie 30 kilku tysięcy dunamów okolicznym beduinom. Rząd zarazem zobowiązał się do przesiedlenia owych beduinów najpóźniej do jesieni 1933, i zwrócenia tem samem ziemi Ż. F. N-owemu. Keren Kajemeth nabył Wadi Hawarith na publicznej licytacji, w której każdy mógł brać udział. Mimoto w ciągu ostatnich kilku lat ustawicznie ponawiały się procesy o te lub owe części tamtejszych obszarów. W ubiegły wtorek odbył się wreszcie ostatni z rzędu tych procesów przed Sądem Ziemskim, który w tym celu specjalnie zjechał ze Szchemu do Tul Kerem. Przy tłumnym udziale beduinów ad hoc zmobilizowanych odbył się przewód sądowy, który wykazał całą bezpodstawność pretensyj do żydowskiej ziemi we Wadi Hawarith. Wszystkie zakusy zostały odparte i mocą wyroku sądowego, ferowanego tego samego dnia zatwierdzone zostały prawa Ż. F. N.-u jako jedynego właściciela owych spornych 5 tysięcy dunamów, o które toczyła się gra. Tem samem zakończył się długi, uciążliwy i kosztowny okres procesowania się o ziemię, za którą na rządowej licytacji zapłacono pełną cenę

S. Erlik.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOLE.

W liceum w Utah (U. S. A.) nauczyciel pokazuje uczniom szóstej klasy wypchanego starego i młodego bobra kanadyjskiego.

— Co to jest? — pyta, wskazując na preparaty.

Hopkins, który siedzi w pierwszym rzędzie, rzuca okiem na tabliczkę z firmą, która spreparowała bobry, przybitą na froncie i oświadcza z dumą:

— Ja wiem, panie profesorze: synek i wdowa po Mackay'u. (Judge).

NIEPOROZUMIENIE.

Policjant do właścicielki samochodu:

— Kiedym zobaczył auto wyskakujące zza rogu, pomyślałem sobie odrazu: czterdzieści pięć conajmniej.

— Co pan sobie wyobraża — odpiera obrażona dama — tylko w kapeluszu wyglądam nieco starzej. (Judge).

ALEKSANDRA TOŁSTOJ

Ucieczka Tołstoja z Jasnej Polany

Ucieczka Tołstoja z Jasnej Polany jest nietylko najdramatyczniejszym momentem w życiu Lwa Tołstoja, ale zarazem epizodem wciąż jeszcze niewyjaśnionym bez reszty. Poniżej zamieszczamy w przekładzie opis dramatycznego tego epizodu w oświetleniu córki wielkiego pisarza Aleksandry, którą ojciec kochał bardzo. Fragment wyjęty jest ze wspomnień Aleksandry Tołstoj o domu rodzinnym. — Wspomnienia te ukażą się wkrótce również w przekładzie niemieckim.

Wieczorem 27-go października panował u nas szczególnie przygnębiający nastrój napreżenia. Przedewszystkiem nie było matki przy herbacie, za jęta była pracą korektorską. Siedzieliśmy we czworo przy stole: ojciec, Duszan Petrowicz, Barbara Michajłówna i ja. Kiedy matka weszła po jakimś czasie do pokoju, powstałam z miejsca, wzięłam filiżankę i wyszłam. Wkrótce potem przyszła do mnie Barbara Michajłówna i powiedziała, że także ojciec wycofał się zaraz po mnie z pokoju. Warja i ja długo nie mogłyśmy zasnąć tej nocy. Zdawało nam się wciąż jakoby w gabinecie ojca przechadzano się i rozprawiano. Z brzaskiem dnia posłyszałyśmy pukanie w drzwi.

— Kto tam?

— To ja, Lew Nikołajewicz. Wyjeżdżam natychmiast... Nazawsze... Chodźcie, pomóżcie mi pakować.

— Czy sam wyjeżdżasz? — zapytałam zatrwożona.

— Nie, biorę z sobą Duszana Petrowicza.

Oczekiwałam odjazdu ojca z dnia na dzień, z godziny na godzinę, a mimoto zdumiały mnie słowa jego jako coś nowego, nieoczekiwanego: „Wyjeżdżam nazawsze“. Nigdy nie zapomnę jak stał z świecą w drzwiach, i dziś jeszcze widzę przed sobą piękną i stanowczą jego twarz.

Kiedy przybyłyśmy na piętro, Duszan Petrowicz był już tam. Milczał, ale nerwowe jego, porywcze ruchy zdradzały straszliwe zdenerwowanie. Poczęłam ojcu pomagać w pakowaniu, serce waliło jednak, ręce mi drżały. ozyniłam wszystko odwrotnie, rzeczy wypadały z ręki w pośpiechu...

Ojciec zachowywał się jednak nazewnątrz zupełnie spokojnie. Pakował coś starannie w rozmaite pudełka i obwiązywał je sznurkiem. Wskazał garść rękopisów, które leżały na stołku obok biurka

— Sasza, złożyłem tu wszystkie rękopisy, które wyjąłem z szuflad. Weź je, proszę cię, w przechowanie. Pisałem mamie, że przekazałem je tobie.

Twarz ojca była różowa, ruchy jego spokojne i tylko posłuszeństwa odmawiający głos zdradzał podrażnienie.

Zaniosłam rękopisy do swego pokoju i zapytałam ojca, czy zapakował pamiętniki. Przytaknął i prosił mnie, żebym mu dała z sobą kilka ołówków i piór. Chciałam zapakować kilka lekarstw potrzebnych mu koniecznie, ojciec uważał jednak, że to zbyteczne zupełnie. Zabrał z sobą tylko to co najpotrzebniejsze. Z trudem udało mi się nakłonić go, żeby wziął z sobą trochę lekarstwa i latarkę kieszonkową i futro.

Poruszaliśmy się w sposób ledwie dosłyszalny i napominaliśmy się nawzajem wciąż: „Cicho, cicho, tylko nie hałasujcie!“ Drzwi były pozamykane. Na zapytanie moje wyjaśnił ojciec, że cicho i ostrożnie poszedł nagórę ku sypialni matki i zamknął drzwi.

— Zostaniesz tutaj, Sasza — powiedział do mnie. — Za kilka dni przyjedziesz do mnie, kiedy ostatecznie powezmę, dokąd się udać. Najprawdopodobniej pojadę do Maszynki w Szamordino. (Siostra Tołstoja, Marja Mikołajewna Tołstoj). Powiedz mamie, że dziś wypełnia kielich ostatnia kropla i spowodowła przelew: w czasie kiedy zasypiałem, słyszałem kroki w pracowni. A kiedy zajrzałem przez szczelinę, stwierdziłem, że mama szpera w moich papierach. Wtedy obudził się we mnie wstręt niewypowiedziany i obudziła odraza. Leżałem, a serce waliło i nie mogłem usnąć. Potem weszła do pokoju i zapytała o moje zdrowie. Przez całą noc

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wątpliwej wartości argumentacja przeciw rozbrojeniu

W dzienniku londyńskim „Everyman“ zamieścił publicysta angielski, Stuart Gilbert, artykuł, w którym wyjaśnia istotne podłoże opinji francuskiej w kwestji „bezcelowości“ rozbrojenia. Gilbert wyjaśnia przyczyny oraz wykłada argumenty, na jakich opiera się sceptycyzm Francuzów, gdy mowa o rozbrojeniu jako o panaceum na groźbę wojny.

„Przypuśćmy — pisze Gilbert — że rozbrojenie zostało przeprowadzone aż do końca, że zredukowano siły zbrojne do kilku tysięcy ludzi. Czy zapobiegłoby to wybuchowi nowej wojny? Antagonizmy, istniejące między narodami, nie wygasły z racji zredukowania flot i armij, a kraj i naród napadnięty nie zrezygnowałby z obrony przeciw napastnikowi rozbrojonemu tak samo jak i napadnięty. Wojny wybuchałyby tak samo jak przedtem, z tą tylko różnicą, że naród nieco lepiej uzbrojony odniósłby łatwe zwycięstwo. Zatem, gdyby cały świat się rozbroił, kraje mniejsze, cywilizowane pozostałyby na łasce krajów wielkich i silnych. Prócz tego trzeba wziąć pod uwagę i ten fakt, że rozbrojenie zupełnie nie zapobiega wybuchowi wojny, gdyż historja uczy, że wojny mogłyby się toczyć nawet przy użyciu broni i armji improwizowanych.“

„Rozważmy dalej — pisze Gilbert — kwestję rozbrojenia częściowego: skasowanie wielkich pancerników, ciężkiej artylerji, aeroplanów bombardowych, łodzi podwodnych. Nieistnienie tych gatunków broni nie zapobiegłoby wybuchowi wojny, gdyż każdy naród, napadający, czy napadnięty, znalazłby się w tej samej sytuacji, w tych samych warunkach uzbrojenia. Tyle tylko, że wojny takie rozwijałyby się gorączkowo poza linją frontu, aby w późniejszej fazie bitew osiągnąć decydujące zwycięstwo. Użycie broni powietrznej, dosięgłoby w tych warunkach jeszcze większego natężenia.“

„Groźba zakłócenia pokoju i wybuchu wojny — konkluduje Gilbert — polega na dążeniu naturalnem pokonanych Niemiec do zemsty nad zwycięzcą i do rewanżu.

Jeśli Niemcy się dozbroją, lub też jeśli inne państwa rozbroją się w tym samym stopniu, co Niemcy, wojna między Niemcami a Francją będzie nieunikniona. Jedyną i najlepszą gwarancją wobec tej ewentualności jest, zdaniem Francuzów, utrzymywanie obecnego status quo, tj. stosunkowego rozbrojenia Niemiec w obliczu jednego lub kilku ich przeciwników, z którymi mieliby zamiar rozpocząć wojnę.“

„Wydawałoby się zatem, iż jedyną korzyścią realną, płynącą z rozbrojenia całkowitego, byłaby naprawa stosunków ekonomicznych. Ale i tutaj nasuwa się pytanie, czy korzyści te byłyby istotne i realne. W obecnym okresie nadprodukcji, przeobrażenie fabryk zbrojeniowych w zakłady, produkujące inne przedmioty, przyczyniłoby się tylko do tem większego przeciążenia rynku towarami.“

Tak wyglądają w oświetleniu S. Gilberta argumenty francuskie przeciwko celowości rozbrojenia, jako skutecznego środka dla utrzymania pokoju.

Powódź wyborów w Niemczech

45 wyborów od 1926 roku.

Z zestawienia wyborów, które odbyły się w Niemczech od r. 1926 okazuje się, iż było ich aż 45.

Wybory na prezydenta Rzeszy odbyły się dwukrotnie, do Reichstagu — dwa razy w roku bieżącym- a przedtem w 1928 i 1930 roku. Razem przeto, jeśli chodzi o Rzeszę, wybory odbyły się 6 razy od r. 1926. Do tej liczby należy dodać dwukrotne wybory do Sejmu pruskiego.

Poza wyborami w Rzeszy i w Prusiech odbyły się jeszcze od r. 1926 wybory do sejmu krajowego w ks. Meklemburg-Schwerin 4 razy, po trzy razy wybierano do sejmów w Oldenburgu, Hesji, Hamburgu, Saksonji i Meklemburg—Strelitz, czyli ogółem 15 razy. W Bawarji, Wirtembergji i Anhalcie odbyły się w r. 1928 i w tym roku wybory do sejmów, w r. 1927 i w r. 1930 odbyły się wybory w Brunświcku i w Bremie, w Lubece w r. 1926 i w r. 1928, w Turyngji w r. 1927 i 1929, w Schaumburg-Lippe w r. 1928 i w 1931 roku.

W sumie odbyło się zatem w Niemczech 45 wyborów do parlamentu i do sejmów krajowych, tak, iż w Prusiech np. w okresie od 1926 r. do 1932 r. każdy obywatel corok stawał z kartką wyborczą do urn. Inflacja wyborcza jest jednym z bezpośrednich przejawów gorączki politycznej, która opanowała Niemcy powojenne.

Bernard Shaw za dyktaturą

Niedawno odbyła się w Londynie premjera nowego dramatu G. B. Shawa, na którą zaproszony został przez autora jego tłómacz niemiecki Zygfryd Trebitsch. Obecnie ogłasza Trebitsch swe wrażenia ze swej wizyty u Shawa.

Trebitsch jest przedewszystkiem zachwycony wyglądem Shawa, po którym wcale poznać nie można, że ma już lat 76. Shaw zdaje się zna eliksir wiecznej młodości, interesuje się bowiem niezwykle żywo wszystkiemi sprawami życia, o których rozprawia z młodzieńczem wprost temperamentem. Bardzo często rozmawiał o polityce i o międzynarodowej sytuacji politycznej. Shaw zdeklarował się w tych rozmowach jako stanowczy przeciwnik parlamentaryzmu, któremu odmawia wszelkiej racji bytu i który czyni odpowiedzialnym za chaos polityczny panujący w Europie. Zdaniem jego Europa wyzdrowieje tylko pod rządami dyktatury i dlatego zachwyca się Shaw tak Mussolinim, jak i obecnym kursem politycznym w Niemczech. Shaw obawia się tylko, że faszyzm włoski nie przetrwa śmierci Mussoliniego. Główną winę obecnej sytuacji w Europie ponoszą swary i kłótnie tych „kucharzy europejskich, którzy za wszelką cenę chcą tylko zepsuć kuchnię polityki europejskiej“. Shaw wątpi jednak, czy w Niemczech znajduje się osobistość a la Mussolini, któraby mogła kraj ten wyprowadzić z chaosu, w każdym jednak razie woli dyktaturę niż parlamentaryzm.

Jak na króla paradoksu — doskonale!

nie mogłem spać i nad ranem powziąłem postanowienie wyjazdu.

Pakowaliśmy rzeczy w ciągu około pół godzin. Ojciec niesierpliwił się już i wzywał do pośpiechu. Trzęsły nam się ręce, rzemienie nie chciały dojść, a kufry przymknąć się.

Ojciec oświadczył, że nie może już dłużej czekać. Wdział niebieski kaftan, wdział buty i rękawiczki, wdział bronzową haftowaną czapkę i milcząc wyszedł do stajni, żeby kazać zaprząc konie Zeszłam z nim, wlokąc za sobą spakowane rzeczy, a Barbara Michajłówna szukała tymczasem żywności na drogę.

Chciałyśmy wynieść już rzeczy, gdy wtem nagle otwarły się drzwi i do przedpokoju wszedł ojciec bez czapki.

— Cóż to się stało?

— Jest tak ciemno, że poprostu nie widać niczego! Szedłem drogą wzdłuż, zbłądziłem, uderzyłem o akację, przewróciłem się i zgubiłem czapkę. Szukałem jej, ale nie mogłem znaleźć i musiałem zawrócić. Podaj mi inną czapkę, Sasza!

Pobiegłam do pokoju i przyniosłam dwie czapki. Ojciec wybrał czapkę dzianą i znów wyszedł. Tym razem wziął z sobą elektryczną latarkę kieszonkową.

Po kilku chwilach poszłyśmy również ku stajni i zawlokłyśmy tam ciężkie paczki i kufry. Ziemia była wilgotna, stopy ślizgały się; z trudem tylko posuwałyśmy się naprzód pośród ciemności. W pobliżu zabudowania bocznego połyskiwało niebieskawe światełko. Ojciec wyszedł nam naprzeciw.

— Ach, to wy — powiedział — no, tym razem dotarłem jakoś szczęśliwie. Zaprzęgają już konie. Pójdę przodem i poświęcę wam. Ach, dlaczegoż to dała pani Saszy najcięższe rzeczy? — zwrócił się z wyrzutem do Barbary Michajłówny. Wziął z rąk jej koszyk i sam go poniósł, a Warja pomogła mi wlec kufer. Ojciec szedł przodem i raz poraz przyciskał guzik kieszonkowej latarki, którą gasił natychmiast znów, tak, że ciemności wzrastały jeszcze bardziej. Nawet i w tej chwili oszczędzał ojciec. W ten sposób poruszaliśmy się naprzód: jużto pomacku, już też w świetle lampki kieszonkowej. Kiedy weszliśmy do stajni, woźnica zajęty był dyszlem. Ojciec pragnął sam umocować uzdę, ale ręce jego drżały i odmawiały posłuszeństwa tak, że nie mógł zapiąć sprzączki.

Zrazu napędzał ojciec woźnicę do pośpiechu. Potem jednak usiadł w kącie wozowni na jednym z kufrów; naraz stracił odwagę.

— Przeczuwam, że dopędzą nas rychło, a wtedy wszystko będzie stracone. Wtedy nie będziemy już mogli ujść skandalu.

Ale oto konie już gotowe, woźnica ubrał się, Filja z pochodnią w ręku dosiadł konia.

— Nuże!

— Poczekaj, poczekaj, ojcze! — krzyknęłam — poczekaj, niechże cię ucałuję!

— Bądź zdrowa, droga, bądź zdrowa! zobaczymy się przecież wkrótce znowu — powiedział.

— Jedź już!

Wóz ruszył w drogę; nie jechał koło domu, ale prosto, wzdłuż sadu, drogą która wiodła do tak zwanego Prospektu.

Wszystko to rozegrało się tak szybko i niespodziewanie, że nie mogłam zdać sobie sprawy z tego co się stało. A kiedy teraz w mroku stałam koło stajni, uświadomiłam sobie poraz pierwszy, że ojciec opuścił Jasną Polanę całkiem, a może i na zawsze i że może nie zobaczę go już nigdy więcej.

Była godzina około piątej rano, kiedy wróciłyśmy do domu, Warja i ja. Z bijącem sercem weszłam do pokoju i pozostałam tam, licząc godziny, aż do ósmej. Kiedy wybiła ósma, odetchnęłam z ulgą: pociąg, którym ojciec miał pojechać, odszedł już z pewnością. Odszukałam kucharza, Ilję Wasiljewicza.

— Gdzie jest Lew Nikołajewicz?

Ilja Wasiljewicz milczał opuściwszy głowę.

— Czy wie pan, że Lew Nikołajewicz wyjechał nazawsze?

— Wiem, pan powiedział mi, że chce wyjechać, a ja dziś odgadłem, że niema go już tu, odgadłem kiedy nie zauważyłem płaszcza.

Powoli rozniosła się po całym domu wieść o wyjeździe ojca. Służba po większej części milczała i nie miała odwagi wypowiedzieć zdania. Tylko obie staruszki Wanja i Duneczka — zawodziły głośno. Żałowały wprawdzie hrabiny, ale zarazem oskarżały ją. (Przełożył Te.)

SPORT

Ze Związku „Makkabi”

PRZYJAZD DR. ROSENFELDA DO WARSZAWY. W ubiegłym tygodniu przyjechał do Warszawy, wiceprezydent Światowego Związku Makkabi p. Dr. Aleksander Rosenfled. Przyjazd Dr. Rosenfelda łączy się z pracami Egzekutywy Polskiej w związku z Igrzyskami Zimowemi „Makkabi“ w Zakopanem. P. Dr. Rosenfeld podczas swego pobytu w Polsce zwiedzi szereg miast gdzie wygłosi referaty o zadaniach Ruchu Światowego „Makkabi“.

MAKKABJADA ZIMOWA W ZAKOPANEM. Przygotowania do I. Makkabjady Zimowej w Zakopanem są w pełnym toku. Kom. Organizacyjny w Krakowie opracowywuje plan turystyki, który już w najbliższych dniach będzie ogłoszony. W Zakopanem wyłoniony został specjalny komitet, którego zadaniem jest przygotowanie wszystkich urządzeń technicznych i kwaterunkowych dla turystów i sportowców, którzy zjadą się na czas Makkabjady do Zakopanego. W ubiegłym tygodniu Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Przysp Wojsk. rozesłał okólnik do wszystkich Okręgowych Urzędów WF i PW, w którym poleca odnośnym władzom dawania wszelkiej pomocy miejscowym organizacjom sportowym w związku z Igrzyskami Zimowemi w Zakopanem.

OTWARCIE KURSU DLA ORGANIZATORÓW I DZIAŁACZY SPORTOWYCH. W dniu 15 bm. zostaje otwarty w Warszawie I kurs dla organizatorów i działaczy sportowych w Polsce organizowany przez Egzekutywę Centralną „Makkabi“ w Polsce. Zadaniem kursu jest wyszkolenie kadry działaczy sportowych, którzyby w klubach swoich umiejętnie i fachowo prowadzili pracę organizacyjną. Dotychczas na kurs zgłosiło się około 40 słuchaczy z całej Polski. Wykładowcami kursu będą najwybitniejsi fachowcy z dziedziny organizacji sportu w Polsce.

Z ŻYCIA OKRĘGÓW. Warszawski Okręg Wszechświatowego Zw. Makkabi, które od szeregu miesięcy prowadzi intensywną pracę na terenie swego Okręgu, zwołuje na dzień 31 październik Zjazd Okręgu Warszawskiego. Obrady Zjazdu odbywać się będą w Warszawie. Przewidziany jest szereg zasadniczych referatów, między innemi ref. v. prez. Wszechśw. Zw. „Makkabi“ p. Dr. Rosenfelda oraz prezesa Ruseckiego.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

LONDYN. Everton—Blackpool 2:0, Huddersfield Town—Aston Villa 0:0, Arsenal—Derby County 3:3. Portsmouth—Bolton Wanderers 2:1, Sheffield United —Newcastle United 3:1. — **SZKOCJA.** Rangers—Dundee 3:0, Airedrionians—Kilmarnock 2:1, Cowdenbeath—Aberdeen 3:0. — **WIEDEŃ.** Hakoah—BAC 3:0, Rapid—Sportklub 5:3. Admira—FAC 2:2, WAC —Wacker 4:1, Vienna—Nicholson 2:1. — **BUDAPESZT.** Hungaria—Nemzeti 5:1, BudaiFC—Bocskay 2:0. — **PRAGA.** DFC—Bohemians 3:0. — **BRNO MOR.** Austria (Wiedeń)—Židenice 4:3. — **BRATYSŁAWA.** Repr. Budapesztu—Repr. Bratysławy 5:2. **PARYŻ.** Red Star Olympique—AC Bilbas (Madryt) 4:2. — **LIPSK.** Niemcy poł.—Niemcy środk. 4:2. — **BELGRAD.** Jugoslavija—III. Obwód (Budapeszt) 2:1 **RZYM.** Juventus—Roma 1:0. Bologna—Turyn 1:1, Padua—Genua 3:0, Alessandria—Pro Vercelli 0:0, Neapol—Milano 3:0. — **BIELSKO.** Chorzów—BBSV 4:1 Soła (Żywiec)—Biała Lipnik 3:2. — **TARNÓW.** Unia (Kraków)—Metal 2:0. — **NOWY SĄCZ.** Garbarnia B —1 psp. 5:2 i Sandecja 4:1. — **CZĘSTOCHOWA.** Victoria—Brygada 4:0. — **OŚWIĘCIM.** Soła—Sportklub (Bielsko) 0:0. — **ŁÓDŹ.** ŁTSG—Gwiazda (Warszawa) 7:0, Makkabi—Krusche Ender5:1, Widzew—ŁKS 3:2 (sensacja!). — **ŚLĄSK.** Czarni (Chropaczów)—Naprzód (Lipiny) 2:1!. KS 06—IFC 3:2! AKS —KPW 3:1.

POLSCY TENNISIŚCI W MERANIE uzyskali następujące wyniki: **Jędrzejewska—Deutsch (Praga)** 6:2, 6:4. we finale puharu Lenza **Jędrzejowska—Henrotin** (druga rakieta Francji, zwyciężczyni Szwajcarki Payot, mistrzyni Niemiec i Szwajcarji) **6:3, 7:5, Jędrzejowska—Riboli (Włochy)** 8:6, **6:1**, zaś Horn (Niemcy))—Henrotin 6:4. 5:7, 10:8 i Riboli 6:4, **6:1.** W grze otwartej pań **Dubieńska—Ludwig 6:3, 6:1. Jędrzepowska—Hanbury 6:0, 6:1 i Pucinelli 6:0, 6:0. Henrotin—Dubieńska 6:3. 6:2.** — W grze podwójnej: **Hebda—Piccard** 6:1, 6:0 i **Sertorio** 4:6. 8:6, **Matejka —Hebda** 6:2. 6:0, **Jedrzejowska. Hebda—Luzatti, Matejka 7:5, 6:1 i Rausch, Rosenberg 6:1, 6:3, Hebda. Schwenker—Ostiani, Colombo 6:4. 6:2 i Matejka, Du Plaix 4:6, 6:3. 6:2, Jędrzejowska, Deutsch—Riedel. Luzatti 6:1, 6:2 i Barbier, Payst 4:6, 3:6.**

Przed wyborem prezydenta Stanów Zjednoczonych



Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych jest w całej pełni. Na zdjęciu widzimy gubernatora Roosevelta, kandydata stronnictwa demokratycznego, po przyjeździe do jednego z miast amerykańskich, gdzie wygłosił przemówienie agitacyjne. Olbrzymie tłumy witały go owacyjnie. Kandydat na prezydenta, pierwszy od lewej, odpowiada rozradowany rozentuzjazmowanemu tłumowi.

H. J. REITZENSTEIN.

Zazdrość

Eryk był zazdrosny. Przez całą godzinę obserwował z ulicy oświetlone okno Kasi, a potem wszedł stanowczym krokiem do mieszkania.

Kasia odpoczywała na kozetce. Eryk wyłączył aparat radjowy.

— Zdaje mi się, że miałaś być w kinie? — powiedział podejrzliwie.

— Postanowiłam inaczej spędzić czas.

— A więc pozwolisz, że będę ci towarzyszył. — Nie czekając odpowiedzi, usiadł naprzeciw, wyjął z kieszeni książkę, otworzył na przygotowanem uprzednio miejscu i zaczął czytać głośno:

„Za rządów kalifa Walida I. dynastja Omejadów weszła w okres świetności. Wodzowie kalifa zwyciężyli w trzech częściach ziemi. Sztuki i wiedza kwitnęły. System ładu stworzył w całym kraju przesłanki błogosławionego dobrobytu. Kalif Walid I., to władca o wielkiej energji, wszystko umiał poddać swej woli.—“

— Wybacz Eryku, ale —

— Poczekaj! — przerwał jej Eryk i czytał w dalszym ciągu:

„Walid I. nie pozwalał żartować z siebie. Kiedy powziął podejrzenie, że małżonka jego Umm el- Benin potajemnie przyjmuje odwiedziny poety Waddacha, niespodzianie wpadł pewnego razu do niej tak. że właśnie obecny tam adorator ledwo miał czas polecić zamknąć się w drewnianej skrzyni, która już częściej służyła do tego celu. Kalif. jakby przypadkiem usiadł na skrzyni —“ Eryk przerwał nagle.

— Tak. przecie słucham — zawołała Kasia zirażona widocznie.

Pośród pozornie niewinnej rozmowy“ — czytał Eryk w dalszym ciągu i podkreślał każde słowo — „skierował Walid rozmowę na sprawę zamiłowania żony swej do tego pokoju, do sprzętów w nim i t. d. Wreszcie zapytał, czy nie zechciałaby podarować mu jednej ze stojących wokoło skrzyń.“ — głos Eryka brzmiał groźnie „Musiała przystać na to i nie miała odwagi sprzeciwić się, kiedy Walid wybrał tę właśnie skrzynię, na której siedział“.

Kasia wstrzymała oddech. Nie mając wcale tego zamiarn, wlepiła wzrok w drzwi szafy w ścianie.

Głos Eryka brzmiał złośliwie; czytał w dalszym ciągu: „Walid polecił niewolnikom przenieść skrzynię do swego pokoju położonego na parterze. Następnie polecił wykopać głęboki rów sięgający aż do wody podskórnej i spuścić skrzynię ze słowami: „Słyszałem coś. Jeśli to prawda, będzie to twoja trumna i grzebiemy cię oto i twoją pamięć na zawsze. Jeśli to nieprawda, grzebiemy tylko bezwartościowe drzewo“. Następnie loch przysypano znów. Kalif spokojnie siedział, jak zwykle, na dywanach przysłaniających zasypany rów. — O poecie Waddach niesłyszano już nigdy więcej. Żona zaś Umm el- Benin nie wyczytała nigdy na obliczu męża żadnego wspomnienia owego wypadku, aż póki śmierć rozdzieliła oboje“.

Kasia westchnęła.

— A więc? — zapytał Eryk.

— Co więc? — odparła Kasia arogancko.

— Czy nie masz mi nic do powiedzenia?

— Ja?

— Tak jest, ty.

— Nic takiego.

Eryk wstał nagle i przyglądnął się jej przenikliwym wzrokiem:

— Widziano cię dziś popołudniu z Frycem!

— Tak, no i?

— I? — Czy możesz mi powiedzieć, gdzie teraz jest Fryc?

— Idjota z ciebie. Jażkebym to mogła?

Eryk podszedł ku niej o krok:

— Pragnę wiedzieć, gdzie Fryc jest w tej chwili! Czy słyszysz?

Kasia zacisnęła usta i patrzała zmartwiona w dal.

— Dlaczego wciąż patrzysz na szafę ścienną? — zapytał Eryk czatując.

Kasia drgnęła nadźwięk jego głosu. Ale opanowała się i tylko wzruszyła ramionami.

— Odpowiedz!

Kasia krzyknęła. Eryk miał w ręce rewolwer.

— Bez obawy! — powiedział szyderczo. — Nie targnę się na twoje życie! — Potem obrócił się, wycelował i strzelił prosto w drzwi szafy. — Nie oglądając się już za Kasią, opuścił Eryk pokój.

Kiedy echo kroków jego przebrzmiało już, Kasia odzyskała przytomność. Zerwała się i pobiegła do telefonu.

— Czy to komisarjat policji? — Tak jest. Proszę, muszę natychmiast mówić z panem porucznikiem!

Kasia bębniła paznokciami wolnej ręki.

— Czy pan porucznik Wernicke?

— Tak jest.

— A więc, Fryc, musisz natychmiast przyjść do mnie. —

— Niestety mam jeszcze służbę.

— A więc oczekuję się z pewnością, kiedy tylko skończysz służbę. Muszę ci opowiedzieć wściekłe komiczną historję. Dlaczego mianowicie Eryk nie jest kalifem tylko małpą.

Zaczem uporządkowała fryzurę i podeszła do ściennej szafy. Jedynie kostjum kąpielowy od strzału otrzymał lekką ranę. Odłożyła kostjum, żeby go zacerować potem i ubrała się w najpiękniejszą pyjamę, jaką posiadała.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sensacyjne aresztowanie sędziego w Łodzi

W Łodzi onegdaj nagle aresztowano asesora sądowego Włodzimierza Kuźmickiego. Kuźmicki do ostatniej chwili pełnił obowiązki zastępcy sędziego w sądzie grodzkim.

Kuźmicki od pewnego czasu znajdował się pod ścisłą obserwacją policji. Szczególną uwagę kolegów, jak i władz bezpieczeństwa, zwrócił fakt, że Kuźmicki żyje bardzo wystawnie, ubiera się bardzo elegancko, na co jego skromna pensja asesora nie mogła wystarczyć, tembardziej, że miał on obowiązki wobec swej rodziny i żony, zamieszkałych w Równem.

Na tem tle poczęto sobie szeptać w kołach sądowych, że ma jakieś inne źródła dochodu. Władze śledziły go przez dłuższy czas. Wywiadowcy warszawskiego urzędu śledczego bardzo często przybywali na rozprawy, prowadzone przez Kuźmickiego, i obserwowali go.

Gdy zebrano wszystkie nici śledztwa, postanowiono unieszkodliwić Kuźmickiego. W sobotę zjawił się w sądzie prok. Rudnicki z Warszawy, wręczył Kuźmickiemu dekret, zwalniający go ze stanowiska, a jednocześnie odczytał mu nakaz aresztowania.

Gdy eskortujący Kuźmickiego posterunkowi znaleźli się u wyjścia z gmachu sądowego, zatrzymał ich woźny p. Kuźmickiego, przypominając mu, że ma do podpisania szereg aktów. „Nie jestem już sędzią“, padła odpowiedź. „Ktoś inny je podpisze“.

Aresztowanego przewieziono natychmiast do Warszawy, gdzie prowadzone jest dalsze śledztwo w trybie przyspieszonym.

Sprawa Kuźmickiego i powody jego aresztowania okryte są nadal mgłą tajemnicy.

Nadużycia, defraudacje...

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o samobójstwie prezesa wileńskiego Czerwonego Krzyża, Ludwika Uniechowskiego. Jak wynika z relacyj prasy wileńskiej, Uniechowski sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy złotych z rachunku Czerwonego Krzyża w jednym z banków. Po wyjściu na jaw nadużyć, Uniechowski zastrzelił się w chwili, gdy policja wkroczyła do jego mieszkania z nakazem aresztowania.

* * *

Na polecenie prokuratury w Toruniu, aresztowani zostali: były prezes zarządu tamtejszej komunalnej Kasy oszczędności Banasiński i były dyrektor tej Kasy, Hentzel. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem fałszowania dokumentów, sprzeniewierzenia i działania na szkodę Kasy.

* * *

Przed dwoma tygodniami aresztowano w Grodzisku naczelnika urzędu skarbowego, Stanisława Fedora. Jak z przeprowadzonego śledztwa wynika, Fedor ukradł z górą 15.000 złotych. Malwersacje dokonywane były przez 2 lata i tylko dzięki zagmatwanym przepisom biurokratycznym wydały się tak późno. Zdefraudowane kwoty przegrał Fedor w karty do miejscowych obywateli. Ofiarą sprzeniewierzenia padli liczni nauczyciele.

* * *

Wielką sensację wywołało w Łodzi aresztowanie znanego adwokata, Stanisława Fruchtgersona. Razem z wymienionym adwokatem aresztowano i osadzono w więzieniu pokątnego doradcę, Regenwettera.

Krążą pogłoski, że aresztowanie to ma mieć związek z nadużyciami przy jednej z upadłości.

* * *

Z Drohobycza donoszą o aresztowaniu przemysłowca naftowego Emanuela Laufa, właściciela kopalń w Borysławiu. Jak informują, aresztowanie przemysłowca zamieszkałego we Wiedniu, a czasowo bawiącego w Borysławiu, nastąpiło na polecenie prokuratora za udaremnienie egzekucji i działanie na szkodę tej kopalni, pozostającej pod zarządem przymusowym. Wierzyciele wnieśli w tej sprawie doniesienie karne

* * *

W sprawie aresztowanego we Lwowie rejenta Adama Mayera toczą się dalsze dochodzenia karne ze strony władz sądowych. Niezależnie od tego władze skarbowe i Magistrat dochodzą swych należytości od rej. A. Mayera drogą egzekucyjną. Onegdaj zjawili się w mieszkaniu rejenta A. Mayera przy ul. Zielonej 20 egzekutorzy obu instytucyj, którzy podzielili meble i inne przedmioty. Część ich przypada na rzecz Izby Skarbowej, część zaś na rzecz Magistratu. Meble zabrano wozami ciężarowymi do hali aukcyjnej, gdzie odbędzie się licytacja publiczna

-o-O-o-

Sjonista wiceburmistrzem Równego

Po zatwierdzeniu ostatnich wyborów do rady m. Równego, odbyło się onegdaj pierwsze posiedzenie Rady. Grupa radnych sjonistów postanowiła współpracować z większością polską, nie zaś, jak sugerowano z pewnych kół, złożyć mandaty radzieckie. Do powzięcia tego postanowienia przyczyniło się również stanowisko radnych polskich, którzy dążyli do porozumienia z Żydami i przyrzekli im odpowiedni wpływ na gospodarkę miejską. Na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został na ławnika magistratu znany sjonista równieński p. Benzion Eisenberg, który będzie również wykonywał funkcje drugiego wiceburmistrza m. Równego. (ŻAT).

Rewizja w lokalu sjońskiego C. K. w Warszawie

W ub. sobotę rano do lokalu sjońskiego Komitetu Centralnego w Warszawie (Nalewki 2a) przybyło dwóch agentów policyjnych z posterunkowym, celem przeprowadzenia rewizji. Agenci skontrolowali wszystkie okólniki i listy, wysyłane i otrzymywane przez sjoński K. C. Ponieważ biura C. K. są w sobotę nieczynne, zawezwano jednego z członków C. K., któremu wręczono protokół. Wedle wyjaśnień agentów, chodziło o jakąś „nielegalną pocztę“.

„Nielegalna poczta“ sjońskiego C. K, to doprawdy nielada curiosum...

Szwajcarski profesor o U. H.

Dziś we środę urządza warszawskie T-wo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego odczyt dra Mieczysława Minkowskiego profesora Uniwersytetu w Zurychu, prezesa szwajcarskiego „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ pt. „Wrażenia z podróży: Palestyna —Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie“. Odczyt odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Humanitarnego „Braterstwo- Bnei Brith“, Warszawa, Rymarska 8.

Pogrzeb adw. Śmiarowskiego

Liczni przedstawiciele palestry i inteligencji zawodowej, specjalnie zaś ugrupowań politycznych oraz publiczności zebrali się w poniedziałek na cmentarzu ewangelickim w Warszawie, na którym pochowano adwokata Eugenjusza Śmiarowskiego. Nad grobem przemówili: prezes Rady Naczelnej Adwokackiej prof. Konic, dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej poseł Nowodworski, w imieniu PPS. red. Niedziałkowski, b. pos Kwapiński, „Wyzwolenia“ senator Nocznicki, zaś w imieniu kolegów i przyjaciół politycznych adwokaci Rundo i Nagórski, w imieniu posłów ukraińskich w II-gim Sejmie b. pos. Wasylczuk, który ze szczególnym naciskiem podkreślił szczery i niesfałszowany demokratyzm śp. Śmiarowskiego, z łaski bożej obrońcy i przyjaciela człowieka. Niespożyte pozostaną jego zasługi jako organizatora i prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Wśród publiczności zauważono m. in. b. marszałka Rataja, licznych posłów PPS. i Stronnictwa Ludowego, posła Paschalskiego z BB., b. oskarżyciela w procesie b. więźniów brzeskich wiceprok. apelacyjnego Grabowskiego itd. Trumnę nieśli obrońcy w procesie b. więźniów brzeskich. Świeża mogiła tonęła w powodzi wieńców i kwiatów.

Sędzia Demant contra „Robotnik“

W przyszły poniedziałek wyznaczona została w Sądzie Najwyższym rozprawa w głośnej sprawie sędziego Demanta, przeciwko redakcji „Robotnika“. Obrońca skazanego w dwóch instancjach redaktora Stefańskiego na 6 miesięcy więzienia, wniósł przeciwko wyrokowi skargę kasacyjną. Jak wiadomo, przedmiotem skargi były zarzuty, jakoby sędzia Demant pełnił funkcje komisarza bolszewickiego w Odessie.

Pomnik na miejscu śmierci śp. Żwirki i Wigury

W Czeskim Cieszynie odbyło się zebranie porozumiewawcze pomiędzy polskim komitetem budowy pomnika śp. lotników Żwirki i Wigury i delegatami czechosłowackiego komitetu z Brna. Postanowiono, że pomnik wzniesiony zostanie przez oba komitety, które w tym celu wyłonią wspólny wydział. Pomnik stanie w pobliżu miejsca katastrofy na wzgórzu Kościeleckiem, obok szosy, wiodącej z Cieszyna do Ostrawy. Samo miejsce katastrofy zamienione zostanie na park, w którym wzniesiona będzie kaplica. Postanowiono dołożyć starań, aby odsłonięcie pomnika mogło nastąpić w pierwszą rocznicę katastrofy.

Zjazd właścicieli nieruchomości w miastach „ullenowskich“

Zarząd Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce zwołał do Warszawy na dzień 16 bm. zjazd właścicieli nieruchomości w miastach, które zaciągnęły pożyczkę ullenowską. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości z Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Kielc, Lublina, Piotrkowa, Radomia, Sosnowca i Zgierza. Celem zjazdu jest opracowanie postulatów, mających uzdrowić gospodarkę miast ullenowskich, oraz poprawić sytuację właścicieli nieruchomości, ponoszących różne ciężary z tytułu inwestycyj ullenowskich. Postulaty zjazdu przedstawione zostaną rządowi.

20 domów grozi zawaleniem się

W chwili obecnej istnieje w Warszawie około 20 domów, grożących zawaleniem się. W stosunku do tych domów nie można zastosować przymusowego remontu, gdyż magistrat nie posiada na ten cel własnych funduszów, a komornego nie można wyegzekwować, gdyż omawiane domy są zamieszkałe przez najuboższą ludność. Ponieważ w br. miasto nie otrzymało pożyczki na przymusowy remont domów, Komitet rozbudowy zwrócił się powtórnie do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie pożyczki 50.000 zł.

Z tragedyj ludzkich

W lokalu biura technicznego w Alejach Jerozolimskich w Warszawie — popełniła samobójstwo 32-letnia sekretarka tego biura, Zofja Sorokinowa. Mieszkała ona przy biurze i zatruła się gazem, odkręcając kurki przy maszynie w swoim pokoju. Tragicznie zmarła była emigrantką z Rosji. W ciągu ostatnich dwuch lat usiłowała ona czterokrotnie pozbawić się życia: bawiąc u krewnych w Rembertowie rzuciła się pod pociąg. Po kilkumiesięcznej kuracji powróciła do Warszawy i w niespełna miesiąc ponownie targnęła się na życie rzucając się z mostu do Wisły. Uratowana truła się weronalem i esencją octową. Zaledwie przed

tygodniem wyszła ze szpitala, gdzie odbyła kurację po przedostatnim zamachu na życie.

* * *

19-letni Warszawianin Henryk Neuman popełnił samobójstwo, wyskakując z okna. Przed 6-ciu laty nieszczęśliwy poddany był operacji trepanacji czaszki, poczem stopniowo zaczął ślepnąć. Jednocześnie z tem rozwijał się w nim rozstrój nerwowy i zaczęły się powtarzać ataki epileptyczne. Onegdaj po takim ataku nieszczęśliwy, ostatnio już zupełnie ociemniały, odebrał sobie życie.

23 zasądzonych za komunizm

Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Włodzimierza Sołodziewicza i 23 towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy sąd skazał Sołodziewicza na 6 lat więzienia, 2 oskarżonych na 5 lat, 4 po 4 lata, 5 po 3 lata i po 2 lata, pozostałych zaś na półtora roku więzienia. Wszyscy zostali pozbawieni praw obywatelskich.

Zuchwały rabunek w Łodzi

Onegdaj w Łodzi bandyci wtargnęli do mieszkania Zofji Kowalskiej przy ul. Piotrkowskiej 119. Rabusie związali przerażoną kobietę, zakneblowali jej usta, poczem przetrząsnęli mieszkanie i zabrawszy 20 tysięcy złotych ulotnili się.

Taksówka jako... złodziej

P. Emilja Żabrowska miała niezwykły wypadek na ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Gdy przechodziła przez jezdnię koło dworca głównego, nagle o drzwiczki przejeżdżającej taksówki zaczepiła się torebka p. Żabrowskiej. Nim zdołała krzyknąć, taksówka razem z torebką odjechała. P. Żabrowska zameldowała o tem w komisarjacie. Ponieważ nie zauważyła numeru taksówki, o kradzież jest oskarżona poprostu... taksówka.

Zastrzelenie przemytnika

Funkcjonarjusze straży granicznej na odcinku granicznym w powiecie lublinieckim zauważyli 8 przemytników, przekradających się nielegalnie przez granicę z Niemiec do Polski. Przemytnicy wezwani do zatrzymania się, poczęli uciekać, wobec czego strażnicy użyli broni palnej i zastrzelili jednego z uciekających przemytników. Zastrzelonym okazał się 29-letni zawodowy przemytnik Józef Kiljnas, pochodzący z powiatu częstochowskiego.

PRZEGLĄD RADJOWY

Akustyczna absorbcja i refleksja

Niema muzyki jako takiej na otwartem powietrzu, a więc, w przestrzeni nieograniczonej. Największa orkiestra, grająca w ogrodzie Tuilerie w Paryżu, nie wywrze najmniejszego wrażenia. Dźwięki poprostu giną. Nawet obicie od ścian pałacu niewiele pomoże, gdyż i te dźwięki natychmiast się rozpraszą. Orkiestra, składająca się z tysiąca dętych instrumentów i chór, złożony z 2.000 głosów, ustawione na zupełnie pustej przestrzeni pustyni, wywrą nie większe wrażenie, niż mała orkiestra, grająca na sali koncertowej.

Słyszymy coprawda doskonale orkiestrę wojskową, maszerującą przez ulice miasta, lecz to tylko potwierdza nasze spostrzeżenie. Słyszymy ją rzeczywiście doskonale, lecz tylko dzięki domom, stojącym po obu stronach ulicy lub drzewom wzdłuż alei. Jedne i drugie grają rolę reflektorów, odbijających dźwięki, które odbite, krążą w powietrzu i giną w przestrzeni ulicy, z chwilą jednak, gdy orkiestra wojskowa wkroczy z ulicy na otwartą przestrzeń, dźwięki muzyki maleją i nikną zupełnie.

Na czem to wszystko polega? Dźwięki orkiestry grającej na otwartej przestrzeni, rozchodzą się na wszystkie strony, a do naszego ucha dochodzi tylko ta cząstka tonów, która wędruje w naszym kierunku, a więc tylko mała cząstka tego, co orkiestra wytworzyła. Ale i ta cząstka nie dochodzi do nas w całości.

Tony wyższe są stopniowo pochłaniane. Łatwo to spostrzeżemy, obserwując oddalającą się orkiestrę. W miarę oddalania się tony stają się coraz miększe, a wkońcu słyszymy tylko głębokie tony bębna. Jeszcze silniejsze bywa pochłanianie wysokich tonów przez różne, twarde materjały. Posłuchajmy rozmowy za ścianą, — słyszymy, iż ktoś mówi, lecz nie rozróżniamy oddzielnych słów. Gdyby pochłanianie było równomierne, to usłyszelibyśmy każde słowo cicho, lecz wyraźnie. Ta właściwość nierównomiernego pochłaniania wpływa na słyszalność również w tym pokoju w którym się mówi. W tym wypadku występuje jednak nowe zjawisko, ułatwiające słyszenie — mianowicie część dźwięków zostaje odbita od ścian i powraca po odbiciu do ucha słuchającego.

Odbicie i pochłanianie dźwięków wywiera decydujący wpływ na ich brzmienie i charakter. Ich wzajemny stosunek gra ogromną rolę w akustyce sal koncertowych. Dźwięki odbite nakładają się na dźwięki bezpośrednie i w tej formie dochodzą do naszego ucha, jeżeli jednak takich domieszanych odbić znajdzie się zbyt wiele, to następuje zniekształcenie. Możemy to łatwo zaobserwować, słuchając muzyki w dużej sali. O ile sala ta jest pusta, to mamy wrażenie jakby fałszywego brzmienia, — w miarę zaś napełniania się sali brzmienie orkiestry stopniowo się polepsza. Zbytnia część odbitych dźwięków zostaje pochłonięta przez obecną na sali publiczność i następuje pewna równowaga, charakteryzująć brzmienia muzyki na danej sali. Jak widzimy, pochłania ona i odbicie dźwięków gra też ogromną rolę przy słuchaniu muzyki.

Akustyka potrochu opanowuje naukowo te warunki i stosuje je także w szerokim zakresie przy budowie sal, służących do nadawania przez radjo lub nagrywania płyt. Nowoczesne studja to cały skomplikowany, ruchomy i nieruchomy mechanizm. W celu uniknięcia szkodliwych odbić muszą one odpowiadać swemi rozmiarami pewnej ustalonej proporcji. Nie wszystkie ściany mogą być ze sobą równoległe, sufity nie mogą być gładkie, ściany muszą być częściowo wyłożone specjalnemi, absorbującemi dźwięki materjałami, przyczem część ścian tak jest urządzona, iż może być dowolnie odwracana i służyć albo do odbicia, albo do pochłonięcia, dźwięków. Umiejętne posiłkowanie się temi urządzeniami nie jest rzeczą łatwą. Wymaga dużo wprawy, ogromnie czułego ucha i znajomości zasad akustyki i instrumentacji.

Inż. K. Z.

Radjo przez telefon

Szwajcarskie Towarzystwo telefonów wprowadziło interesującą inowację, polegającą na tem, że każdy abonent za drobną opłatą może odbierać audycje radjowe przez telefon.

Dzięki specjalnemu wzmacniaczowi, ton jest b. mocny i czysty i siłą głosu odpowiada średniemu głośnikowi. Na odbiór nie wpływają zaburzenia atmosferyczne ani prądy przechodzące w pobliżu.

Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem.

Konkurs radjowy i plebiscyt

Przed kilku tygodniami Zarząd Polskiego Radja w Warszawie ogłosił w celu propagandy **konkurs** z wysokiemi nagrodami na **hasło radjowe** („slogan"), złożony maksymalnie z 6-ciu słów.

Z ogromnego stosu odpowiedzi nadeszłych z całej Polski, jury konkursowe wyróżniło 10 haseł, których autorowie otrzymują każdy premję w kwocie zł. 20.— i ogłosiło rezultat przez radjo w ubiegłą niedzielę. Wyróżnione hasła brzmią:

1) Radjo kształci, rad udziela, informuje, rozwesela — (autor: M. Tomaszewski. Warszawa).

3) Radjo w progi, smutek w nogi — (T. Galiński, Warszawa).

2) Muzyka, odczyt, nowiny, radjo radością rodziny — (E. Pieńkowska, Warszawa).

4) Kto radja słucha, wzbogaca ducha — (M. Konopka, Sochaczew).

5) Radjo w dom, radość w dom. (M. Macuga, Poznań).

6) Radjo nie zbytek, radość, pożytek (M. Cywińska, Raków, k. Częstochowy).

7) Tak jak chleba, radja trzeba (M. Stec. Podzamcze).

8) Na wszystkie troski, radjo lekarz boski (H. Bogucka, m. Gerszny pow. Łęczyca).

9) Radjo w izbie, świat na przyzbie (W. Pieńkowska, Warszawa).

10) Bez kieliszka i butelki, radjo koi smutek wszelki (W. Zachoroski, Warszawa).

Z kolei jury konkursowe, ogłaszając plebiscyt, uprasza ogół radjosłuchaczów, aby z pośród powyższych 10-ciu wyróżnionych haseł wybrali trzy naplepsze, których autorom stosownie do ilości oddanych głosów, przyznane zostaną nagrody: I. w kwocie zł. 250.—, II. w kwocie zł. 150.—, III. w kwocie zł. 100.—.

Ponadto między samych uczestników tego plebiscytu zostaną rozdzielone nagrody w kwocie zł. 100.—, zł. 50.—, zł. 15.—, i zł. 10.— za rozwiązania, oznaczające możliwie trafnie domniemaną kolejność owych trzech haseł, którym na zasadzie plebiscytu przypadną konkursowe nagrody. —

Do udziału w plebiscycie uprawnieni są wszyscy słuchacze. Odpowiedzi uprasza się nadsyłać na kartkach korespondencyjnych do **Polskiego Radja, „Detefon", Warszawa, ul. Zielona 30.**

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 12 października.

Kraków (312.8) 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Przegląd prasy. 12.20: Gramofon. 12.40: Komunikat meteorologiczny. 12.45: Gramofon. 14.25: Komunikat gospodarczy. 16: Dla młodzieży: „O K. Pułaskim, bojowniku wolności" — prof. A. Janowski i „Zagadki i szarady" — H. Ładosz. 16.25: Gramofon. 16.40: „Pierwsi polegli w Legjonach" — dr W. Lipiński. 17: Trio Czajkowskiego (płyty) — W przerwie komunikaty dla rybaków. 17.40: „Nauka dokształcająca a prawa zawodowe młodocianych" — pogadanka J. Midzińskiej. 18: Muzyka lekka. W przerwie wiadomości. 18.55: Rozmaitości. 1915: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 19.30: Feljeton literacki J. Stępowskiego „Na warszawskim Parnasie". 19.45: Dziennik prasowy. 20: Orkiestra wiejska Stromberga i W. Kaczyńskiego (tańce ludowe). 20.55: Wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 21.05: Muzyka szwedzka — wykona H. Marteau: Stenhammar, Broman, Sjogren. 22: Feljeton „Na widnokręgu". 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Komunikaty. 23: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.58—19.15: p. Kraków. -9.15: Skrzynka rolnicza. 19.30—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.58—14: p. Kraków. 14.15 i 14.25: Komunikaty gospodarcze. 16—16.25: p. Kraków. 16.25: Bajeczki dla dzieci. 16.40—18.55: p. Kraków. 18.55: „Gospodyni Śląska" — K. Nitschowa. 19.10: Rozmaitości. 19.25: Komunikaty Zw. Młodzieży. 19.30—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów: (380.7) 11.58—16.25: p. Kraków. 16.25: Koncert fortep. 10-letniej L. Gerstenfeld (Bach, Mozart, Chopin). 16.40—18.55: p. Kraków. 18.55: „Przed 50 laty na politechnice lwowskiej" — inż. W. Budzyński. 19.15: Rozmaitości. 19.30—22.15: p. Kraków. 22.15: Duety i arje: St. Bedlewicz (sopran) i Fr. Bedlewicz (tenor). 22.50—23.30: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10.30: Skrzypce. 13.30 i 17: Muzyka, 19.30: Koncert fortep. 20: Z opery Verdiego „Nieszpory sycylijskie". 21: Tragedja Lessinga „Miss Sara Sampson". 22.45—24: Muzyka.

Praga (487) 15.34: Waltornia. 16.10: Orkiestra 19.15: Melodje amerykańskie i meksykańskie) (mandoliny, śpiew). 20.—22: Koncert symfon. (dyr. Jira): Smetana.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kapela. 15.20: Fortepian (Liszt). 17: Muzyka lekka. 19.35: Radjofeljeton. 20.05: Muzyka ludowa. 20.30: Pieśni studenckie (z Londynu). 21.45—1: Muzyka z Londynu.

Skarbnikowi Tow. Kol. Jakóbowi Schenirerowi wyraża najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci Jego błp. brata Abrahama
ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 40	PAŹDZIERNIK 12 ŚRODA 12 Tiszri 5693	Zachód słońca 16 m. 40

„Przegląd Akademicki"

W jutrzejszym numerze ukaże się pierwszy w nowym roku akademickim dodatek p. t. „Przegląd Akademicki".

„Przegląd Akademicki", który odtąd regularnie ukazywać się będzie w czwartki, informować będzie o wszelkich zagadnieniach życia akademickiego, w szczególności żydowskiego.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietl: 76 i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś we środę o g. 8'15 wiecz. w lokalu Egzekutywy.

— **DZIŚ ZBIÓRKA NA RZECZ EZRY CHALUCOWEJ.** Staraniem Centrali odbędzie się dzisiaj zbiórka uliczna na rzecz Ezry Chalucowej. Społeczeństwo Żydowskie, zdając sobie sprawę z ważności ruchu chalucowego, stojącego u progu nowej wzmożonej aliji (4500 certyfikatów), złoży w tym dniu hojne datki, dając w ten sposób dowód swego przywiązania do naszych niestrudzonych budowniczych, chaluców- pionierów.

— **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO SJONISTÓW KRAKOWSKICH.** Z inicjatywy Żyd. Funduszu Narodowego zawiązał się przy komisji lokalnej KKL. w Krakowie komitet imprezowy, który zakreślił sobie bardzo bogaty program na cały bieżący rok. Zadaniem komitetu jest podniesienie, zapomocą imprez, dotąd dla tego funduszu rzadko urządzanych, dochodów Żydowskiego Funduszu Narodowego Prawie w każdą niedzielę i święto będą się staraniem tego komitetu odbywały w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, dancingi wieczorne od godz. 5-tej popoł. do 10-tej wiecz. Komitet zaangażował dla tych imprez pierwszorzędny zespół jazzbandowy, jakoteż na każdy dancing przygotowuje inną niespodziankę.

— **Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OBCHODU WYSPIAŃSKIEGO.** Onegdaj odbyło się w Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prof. r. m. Jarockiego posiedzenie Sekcji Wystawowej Komitetu Obchodu ku uczczeniu 25-lecia śmierci Wyspiańskiego. Na posiedzeniu uchwalono, że wystawa, której uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 26 listopada br., zgromadzi najcelniejsze dzieła Wyspiańskiego zarówno z działalności malarskiej, graficznej, jak i wydawniczej, przyczem zostanie zrekonstruowana świetlica Wyspiańskiego. Omówiono również sprawę afisza propagandowego dla całego obchodu i ustalono, że do afisza użyte zostaną oryginalne rysunki artysty. Na uroczystości otwarcia wystawy odegrany zostanie fragment literacki Wyspiańskiego p. t. „Weimar". Wkońcu poruszono sprawę uroczystości w Akademji Sztuk Pięknych, gdzie nastąpią prelekcje o Wyspiańskim, wygłoszone przez artystów, którzy go znali.

— **WPROWADZENIE GAZOMIERZY- AUTOMATÓW.** Onegdaj odbyło się w sali portretowej w Ratuszu posiedzenie Komisji dla spraw Gazowni miejskiej pod przewodnictwem radcy Illukiewicza i w obecności wiceprezydenta dra Ducha. Dyrektor Gazowni przedstawił sprawozdanie techniczne i administracyjne za okres od poprzedniego posiedzenia lipcowego, referował sprawę 5-proc. podatku od rachunków gazowych i uzyskał aprobatę na wprowadzenie gazomierzy- automatów, przeznaczonych dla małych konsumentów gazu, dla których obecnie obowiązująca taryfa jest uciążliwa wskutek czynszu za gazomierz i opłaty manipulacyjnej. Przy automacie dodatkowe opłaty te odpadają, co przy małej konsumcji gazu daje znaczne obniżenie jego ceny. Na koniec przedstawił dyrektor konieczne inwestycje w najbliższym czasie, z których najważniejszą jest uzupełnienie wytwórni benzolu.

— **ZAMKNIĘCIE MOSTU.** Z powodu naprawy mostu drogowego na Białusze w ul. Wileńskiej, zamyka się z dniem dzisiejszym na czas robót przejazd przez ten most

— **KONFISKATA NIEBADANEGO MIĘSA.** Onegdaj organa miejskie przytrzymały pełny wóz mięsa, niebadanego przez lekarza weterynaryjnego, na bocznej drodze w okolicy rogatki warszawskiej. Mięso to przemycał Wincenty Kurkiewicz rzeźnik ze Słomnik. Przemytnik stawił opór organom policji i miejskim wskutek czego został aresztowany i odstawiony do sądu. Mięso zostało skonfiskowane.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, ser zwycz. 1 kg 80—1 zł, masło deser. 4.20—4.40 zł, zwyczajne 3.40—3.60 zł, jaja świeże szt. 10—12 gr, skrzynia 132—138 zł, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki ćw. 8—10 gr, marchew 10—12 gr, cebula 18—20 gr, pietruszka 15—20 gr, pomidory 30—35 gr, sclery 25—30 gr, jabłka 30—80 gr, gruszki 60—1.60 zł, śliwki 70—1.40 zł, kury szt. 3—5 zł, kurczęta para 3—4.05 zł, kaczka 2—3 zł, gęś 5—7 zł, indyk, indyczka 6—8 zł.

— **NA RYNKACH MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 276, wołów 139, krów 143, jałówek 201, cieląt 744, owiec 6, nierogaciny 1138, razem 2650 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 14 zwierząt. Ogółem 2664 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2581 sztuk, na konsumcję innych gmin 79 sztuk, pozostało niesprzedanych 4 sztuki. Przebieg handlowy Spędy większe niż w ubiegłym tygodniu Ceny na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **POŻAR NA UL. GROTTGERA.** Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Grottgera, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu inż. Bronisława Libana. Od żarzącego się węgla, który wypadł z pieca centralnego ogrzewania, zapaliły się koks i wióra. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA.** Policja krakowska aresztowała: Madeja Władysława (lat 18) za kradzież roweru wart. 150 zł na szkodę Ciszewskiego przy ul. Czystej l. 3. Dziurę Walentego (lat 17) za kradzież owoców z komórki w Rynku podgórskim wart. 30 zł Polak Anielę (lat 23) z Kobierzyna za kradzież garderoby wart. 200 zł, dokonanej jeszcze w roku 1930 na szkodę Pałkowej przy ul. Czarneckiego 10, u której wówczas mieszkała. Gawora Stanisława (lat 28) z Wowkowic za kradzież z włamaniem do szkoły w Płaszowie w nocy z 30. 9. na 1 bm. skąd skradziono 2 zegary i mundury wart. 250 zł. Spólnika Wawrzyńca (lat 26) za kradzież garderoby wart. 115 zł na szkodę Miklaszewskiego przy ul. Grzegórzeckiej 12.

Skoczyła z 3-go piętra na bruk

Wczoraj, o godz. 7 rano skoczyła z 3-go piętra na bruk uliczny 20-letnia Anna Hacek, służąca, zam. przy ul. Rzeszowskiej 5. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u denatki szereg obrażeń i przewiózł ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W godzinę później wezwano pogotowie do drugiego wypadku samobójstwa. Tymrazem Fryda Duda, 20-letnia prostytutka, osadzona w aresztach miejskich, targnęła na swe życie, wypijając pewną ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

Krwawa zbrodnia na Bielanach

Onegdaj w nocy został zabity przez uderzenie żelazną laską w głowę Jan Garzeł (lat 19) z Bielan. Zwłoki zabitego zostały znalezione między Piekarami a Bielanami. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwo dokonał Albin Baster (lat 19) i Andrzej Wróbel.

Zuchwałe włamanie na Zwierzyńcu

Nocy onegdajszej dokonano śmiałego włamania do restauracji Maurycego Hassa, przy Pl. Na Stawach l. 4. Włamywacze wybili dziurę w ścianie od ustępu i, dostawszy się do środka skradli towary, jak wyroby tytoniowe, sardynki, napoje itp., wartości około 4.000 zł.

W wyniku wszczętych dochodzeń policyjnych aresztowano włamywaczy w osobach Józefa Chmaja (lat 30) i Tadeusza Ciszewskiego (lat 23.).

U aresztowanych znaleziono część skradzionych rzeczy.

Umysłowo chory spowodował katastrofalny pożar

Onegdaj wieczorem w stodole Anny Antoszowej ze Szczurowej, powiat Brzesko, wybuchł pożar, który spowodował syn jej Stanisław, upośledzony umysłowo. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęło ogółem 6 domów mieszkalnych, 9 stajen i 5 spichlerzy na ogólną szkodę 80.000 złotych.

Straszna katastrofa w kopalni

Onegdaj wieczorem w czasie pracy w głębi kopalni „Janina" w Libiążu obsunęła się ściana filaru, która przysypała dwóch górników, Jana Likusa (lat 36) oraz Marjana Kobielę (lat 38). Likus poniósł śmierć na miejscu, natomiast Kobiela doznał licznych obrażeń i przewieziony został do szpitala w Krakowie.

— **TRZY ROWERY W JEDNYM DNIU.** Z ganku I piętra domu przy Małym Rynku l. 7 nieznany sprawca skradł rower wart. około 270 zł. Drugi rower skradziono z niezamkniętego przedpokoju Gal. Tow. Naftowego, Jagiellońska l. 5, II. p. Trzeci rower skradziono z kurytarza domu przy ul. św. Anny l. 2, wart. 100 zł.

—o—

DOSTAWA ZAPRZĘGÓW DO MIEJSKICH ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH

Celem usprawnienia rozwozu pieczywa z piekarni miejskiej odda Magistrat na dłuższy okres czasu dostawę narazie 5-ciu parokonnych zaprzęgów o trzech rodzajach wozów z tem, że zaprzęgi te po ukończeniu rozwozu pieczywa użyte będą do rozwozu węgla oraz lodu w miesiącach letnich. Ustne omówienie sprawy oraz ewentualny przetarg odbędzie w piątek, 14 bm. o 10 przedp. w sali posiedzeń Magistratu. Informacyi bliższych udziela Wydział VIII. Magistratu (biuro Nr. 3).

—ooo—

—ooo—

— **CELEM UCZCZENIA PAMIĘCI KOLEGI BŁ. P. ABRAHAMA SCHENIRERA**, zmarłego w Berlinie dnia 5 b. m., składają na Zakład Wych. Sierót Żyd. Dietla 64. PP. Urzędnicy Banku Holzera Zł. 65, ponadto N. N. Zł. 25. 999kr

—ooo—

—ooo—

— **„MORIJA"** (gmach Kahału, II p.). Dziś o godz. 7'30 wiecz. seminarjum miszny.

— **ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ.** Jutro w lokalu własnym przy ul. Sławkowskiej 6 zebranie członkowskie, na którem M. Statter wygłosi referat p. t. „Atak na ustawy chroniące pracę najemną". Początek o godz. 7'30.

— **STOW. ŻYD. ABSOLWENTÓW W. S. H.** Dziś w lokalu Stow. Kupców, Grodzka 43, o godz. 8 wiecz. plenarne zebranie członków połączone z referatem kol. prez. dra Mandelbauma n. t. „Działalność banków prywatnych w Polsce" część II.

ZMARLI W KRAKOWIE: Salomon Zalmen Rottenberg l. 82, Sara Feigla Rosner l. 90.

TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Na otwarcie sezonu wystawiona zostanie w sobotę, dnia 16 bm., piękna sztuka Szaloma Asza, pt. „Onkel Mozes“. Jest to jeden z najnowszych utworów Asza, osnuty na tle współczesnego życia żydowskiego w Ameryce, bogaty w szereg oryginalnych, żywych typów i scen życiowych.

Zespół, który opracowuje tę sztukę pod artyst. kierownictwem M. Lipmana składa się z pierwszorzędnych artystów. Tegoroczny sezon zapowiada się też niezwykle interesująco, dzięki nader urozmaiconemu repertuarowi, na który się złożą najlepsze utwory żydowskiej i europejskiej literatury dramatycznej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, w środę na przedstawieniu, po cenach zwyczajnych, sztuka Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego. Jutro w czwartek Słowackiego „Fantazy“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

— **„POMSTA“** Władysława Orkana dana będzie ku uczczeniu pamięci Piewcy Podhala, jako III. premjera sezonu, w sobotę, dnia 15 bm. w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, w reżyserji Stefana Turskiego, w oprawie malarskiej Mieczysława Różańskiego, w obsadzie pp: Bednarska, Daszyńska, Kostecka, Lasoniówna, Ludwiżanka, Ordyńska, Romowicz, Rostkowska, Zalewska, Zastrzeżyńska, Białkowski, Burnatowicz, Leliwa, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Staszewski, Turski, Woźnik, Wroński i Zastrzeżyński. — Sobotnie premjerowe przedstawienie poprzedzi przemówieniem gen. Andrzej Galica.

— **„ORKAN, JAKO EPIK WSI POLSKIEJ“** będzie tematem przedpremjerowej prelekcji, którą wygłosi prof. U. J. dr. Stanisław Pigoń jutro, w czwartek, dnia 13 bm., o godz. 7 wieczorem w Kolegjum Wykładów Naukowych.

— **I ZNOWU BAGATELA GRA!** W sobotę, 15 bm. o godz. 8.15 wieczór zabłyśnie „Tęcza nad Krakowem“. Zjawisko będzie widoczne bardzo wyraźnie za niewielką opłatą w gmachu teatru „Bagatela“. 7 barw zasadniczych stanowią gwiazdy teatru warszawskiego „Morskie Oko“: Zizi Halama, Janina Sokołowska, Irena Carnero, Janina Kozłowska, Elvi Mortieff i Cywiński trio taneczne, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima-Jaszczołt i Kazimierz Stupczyński. Sprzedaż biletów w kasie „Bagateli“ od dnia 13 bm.

— **LEOPOLD MUENZER** znakomity pianista wystąpi w sobotę dnia 15 bm. w sali Bolońskiego. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Egipska pszenica“.
Czwartek 8 wiecz.: „Fantazy“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Trzech ze stacji benzynowej“ (Lilian Harvey, Henry Garat).

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).

DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Patachon w opałach“

PROMIEŃ: „Szalony książę“ Joan Crawford, William Haines).

SZTUKA: „Musisz być moją“ (Roger Treville).

SŁOŃCE: „Student z Pragi“ (Konrad Veidt, czeskie opracowanie dźwiękowe).

UCIECHA: „Buster się żeni“. Przed filmem koncert orkiestry.

WANDA: „Kobiety bez przyszłości“ (J. Crawford).

PRASA HITLEROWSKA W WIEDNIU prowadzi kampanję przeciwko powierzeniu śledztwa w sprawie napadu na bożnicę w Rosz Haszana komisarzowi policji, Drowi Priesterowi, który jest Żydem. Prasa ta żąda powierzenia śledztwa aryjskiemu komisarzowi i zwolnienia dwóch aresztowanych hitlerowców. W razie niespełnienia tego żądania hitlerowcy grożą ... wałem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 10. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.50, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Zieleniewski w płaceniu 10 bez obrotów. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną po kursach ustalonych przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu objaw podobny. Robiono Jaworznem w małych pozycjach po kursie 11.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie materjału większe rpzy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.75—30.85, Frank szwajcarski 172.25—172.75. Marka niemiecka 211.75—212.50.

* * *

Krakowska giełda zbożowa z dnia 11. 10. 1932. Pszenica dwors. czerw. stand. 27.25—27.75, biała stand. 26—26.50, targowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 17.75—18, targowe stand. 17.50—17.75, owies dworski stand. 16.50—17, targ. stand 15—15.50, zadeszczony 14.50—15, jęczmień browarniany stand. 21—23, na krupy stand. 16—16.50, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 50—54, 45-proc. 49—52, 60-proc. 47—48, mąka żytnia okr. Krak. I gat 0—55-proc. 30.25—30.50, I. gat. 0—65-proc. 29—29.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 29—29.50, I. gat. 0—55-proc. 30.25—30.50, razówka żytnia 26—27, graham pszenny 36—37, otręby żytnie 8—8.50, pszenne 8—9. Tendencja: usposobienie lepsze, brak dowozów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 88 i pół, 89, Starachowice 9.25. Utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.35, 38.50, 4-proc. inwestycyjna 96 i trzy czw., 4-proc. inwest. ser. 103, 5-proc. konwersyjna 41, 40.50, 6-proc dolarowa 55 i pół, 54 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 69 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 52 i pół, 54, 53, 10-proc. kolejowa 100, L. zast. BGK 94. Pożyczki przeważnie słabsze. Listy niejednolite.

* * *

Dewizy: Belgja 123.85, 124.16, 123.54, Gdańsk 173.65, 174.08, 173.22, Londyn 30.77, 30.78, 30.93, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Nowy Jork telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Paryż 35.02, 35.11, 34.93, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Berlin pryw. 211.95.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 15.40; ceny orjentacyjne: jęczmień browarniany 17 i pół do 19, owies 14 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80, Budapeszt 124.295, Londyn 24.60—24.80, Nowy Jork 211.20—213.20, Paryż 27,87—28.03, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.60—138.40, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.43—24.67, Francuskie 27.75—27.95, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.22—4.26, Szwajcarskie 137.10—137.30, Czechosłowackie 20.99 i pół do 21.15 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 10 PAT. Paryż 20.32, Londyn 17.87, Nowy Jork 5.17 i trzy ósme, Belgja 71.87 i pół, Włochy 26.48, Berlin 122.90, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 10. Dillonowska 57.75. Stabilizacyjna 517.5. Dolarowa 54, Warszawska 41.125. Śląska 39.875. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł ... utrzymana),
w Paryżu Fr. ... 1720 (zwyżka o 10 franków).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 10. Cynk dost. natychm. 14 5/8, termin. 15, cyna natychm. 149 3/8—1/2, termin. 150 1/2—3/4, Banka 150 1/2, Straits 150 1/2, ołów natychm. 11 13/16, termin 12 1/8, miedź natychm. 31 3/4—3/16 termin. 31 7/8—32, Elektrolit 36—37.

TELEGRAMY

Pensje urzędników Ligi Nar. — nietykalne

Genewa 11. 10. (K) Kwestja redukcji płac urzędników Ligi Narodów **została definitywnie odrzucona.** Komisja prawnicza Ligi Narodów wydała orzeczenie, wedle którego Zgromadzenie Ligi Narodów **nie jest uprawnione do obniżenia płac urzędników generalnego sekretarjatu, Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, jeśli nie otrzyma uprzednio zgody zainteresowanych urzędników.**

Nowe trudności w sprawie Creditanstaltu

Wiedeń 11. 10. PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi, jakoby w rokowaniach w sprawie Austrjackiego Zakładu Kredytowego wyłoniły się w ostatnich dniach nowe trudności. Delegat rządu austrjackiego dr. Rintelen odroczył swój wyjazd zagranicę. W kołach parlamentarnych twierdzą, że wierzyciele zagraniczni Austrjackiego Zakładu Kredytowego nie zgodzą się na kroki rządu austrjackiego, podjęte przeciw b. dyrektorom Zakładu Kredytowego.

Zwycięstwo socjalistów w belgijskich wyborach komunalnych

Bruksela, 11. 10. (R). W Belgji odbywały się w niedzielę wybory komunalne. Z dotychczasowych rezultatów wynika, że wybory dały **znaczny przyrost głosów socjalistycznych.** Partja socjalno-demokratyczna zdobyła większość w 70 gminach, podczas gdy utraciła większość w 5 gminach.

Rewolucja w Llerena stłumiona

Madryt. 11. 10. PAT. Gwardja obywatelska przywróciła spokój w rejonie Llerena. Aresztowano komitet strajkowy, złożony z 8 mężczyzn i 2 kobiet. Gubernator złożył z urzędu miejscowego burmistrza.

Straż litewska zatopiła łódź przemytniczą

Wilno. 11. 10. PAT. W ubiegłą sobotę wieczorem na rzece Niemnie w rejonie Druskieniki, **strąż litewska zatopiła łódź wraz z dwoma przemytnikami.** Łódź tę ścigał patrol straży granicznej, gdy zaś na wezwanie ostrzegawcze łódź nietylko nie zatrzymała się, lecz podwoiła tempo ucieczki, strażnicy litewscy rzucili granat, zatapiając łódź.

Ponura zbrodnia w Sosnowcu

Sosnowiec. 11. 10. (K) Ulica Zielona w Sosnowcu była w dniu wczorajszym terenem ponurej zbrodni. Około godz. 11 wieczorem został na tej ulicy pchnięty nożem w lewy bok niejaki Jan Celuch, zam. przy ul. Celnej 12. Pomimo poważnej rany zdołał on jeszcze dowlec się o własnych siłach do swego mieszkania, gdzie przed przybyciem lekarza zmarł. Przed śmiercią zeznał, iż ranę mu zadał Jan **Słociński,** woźny Sądu Okręgowego w Sosnowcu. **Słocińskiego aresztowano.**

Jak wykazało początkowe śledztwo, Celuch zalecał się do siostry Słocińskiego, z którą miał się w tych dniach pobrać. Rodzina jej jednak stanowczo sprzeciwiła się temu związkowi, a brat jej odgrażał się wyraźnie, że pod żadnym pozorem nie dopuści do tego związku. Celuch nic sobie z tych gróźb nie robił i przed kilku dniami wysłał zaproszenia na ślub. **Słociński groźbę swoją wykonał.** Ubiegłej nocy oczekiwał Celucha na ulicy, gdzie mu zadał śmiertelny cios nożem. Dalsze dochodzenie trwa.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 11. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 12 bm.: **Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami deszcze. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian, słabe wiatry miejscowe.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Wielkie włamanie w Podgórzu

Włamywacze wykorzystują Sądny Dzień. — Biżuterja i 4000 dolarów padło łupem bandytów

(rg) Tegoroczny Jom Kipur został, jak zazwyczaj, wykorzystany przez włamywaczy, którzy przypuścili generalny szturm na dzielnicę żydowską, wykorzystując nieobecność właścicieli mieszkań, wzgl. sklepów.

W kronice dzisiejszej notujemy już poszczególne wypadki dnia onegdajszego, innych nie można jeszcze podać do wiadomości ze względu na toczące się śledztwo.

Najwybitniejszym jednak „wyczynem“ włamywaczy krakowskich było bezczelne włamanie, jakiego dokonano onegdaj w Podgórzu. Tym razem pastwą włamywaczy padło mieszkanie kupca żydowskiego, mieszkającego przy ul. Lwowskiej 42.

W poniedziałek wieczorem zauważył jeden z mieszkańców domu przy ul. Lwowskiej 42, iż drzwi prowadzące do mieszkania Eljasza Klingenholza, mieszkającego w domu tym na I. piętrze, są otwarte.

Wewnątrz mieszkania panował mrok, rozświetlany jedynie słabym blaskiem dwóch lampek „rocznicowych“.

WŁAMYWACZE ROZPRULI KASĘ OGNIOTRWAŁĄ

Po wejściu do pokoju, ów sąsiad zauważył, iż kasa ogniotrwała stojąca obok drzwi, jest rozpruta. Zrozumiawszy w okamgnieniu sytuację, zawiadomił właściciela mieszkania oraz policję.

Władze policyjne przybyły natychmiast na miejsce wypadku i rozpoczęły dochodzenia.

Pierwszą rzeczą, która rzucała się w oko, był fakt, iż drzwi wchodowe były otwarte, pomimo, iż zamki były zamknięte, a rygle przy drzwiach zasunięte. Kasa była rozpruta rakiem, systemem „fartuchowym“.

Opowiadania sąsiadów, którzy krytycznego dnia byli w domu, pozwoliły naprowadzić na ślad sprawców.

Tak służąca, mieszkająca na drugiem piętrze, jak też sąsiadka p. Leówna oraz pracujący na parterze stolarz p. Kułak, wraz z dwoma czeladnikami, zauważyli

DWÓCH PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW,

którzy dnia tego kręcili się obok drzwi p. Klingenholza. Jeden ze świadków zwrócił się nawet do nich z zapytaniem, czego szukają, na co otrzymał ostrą odpowiedź

„CO CIĘ TO OBCHODZI?“

Łupem włamywaczy padła duża kwota pieniężna oraz biżuterja. W kasie ogniotrwałej znajdowały się bowiem prócz pieniędzy właściciela, gotówka powierzona mu do przechowania przez syna, bliższą rodzinę oraz znajomych. Ogółem znajdowało się w kasie około

CZTERY TYSIĄCE DOLARÓW ORAZ BIŻUTERJA,

jak srebrna torebka damska, papierośnica itd.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, świadkowie, którzy widzieli podejrzanych osobników, zostali wezwani do Urzędu śledczego, gdzie przedłożono im

ALBUM PRZESTĘPCÓW.

W albumie tym mieli oni rozpoznać dwóch osobników, jako tych, których właśnie krytycznego popołudnia widzieli na miejscu czynu.

ARESZTOWANIA

W związku z tem miały nastąpić pewne aresztowania, tak nazwiska podejrzanych, jakoteż i aresztowanych trzymane są jednak w ścisłej tajemnicy.

Sam fakt śmiałego włamania w jasny dzień wywołał w dzielnicy podgórskiej żywe poruszenie, tembardziej, iż p. Klingenholz, liczący lat 62, na wieść o dotkliwej stracie poważnie zaniemógł.

OFICJALNY KOMUNIKAT

Wczoraj wieczorem niewyśledzeni sprawcy dostali się do mieszkania Eljasza Klingenholza, przy ul. Lwowskiej 42, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli około 4.000 dolarów oraz większą ilość biżuterji. Dochodzenia w toku.

—oŝo—

— **EMERYTOWANI SĘDZIOWIE ADWOKATAMI.** Do Izby Adwokackiej w Krakowie wpłynęło w tych dniach 8 podań o wpisanie na listę adwokacką, wniesionych przez sędziów zwolnionych z sądu naskutek ostatnich redukcji w krakowskiej Apelacji. Podania te wnieśli prawie wyłącznie sędziowie z miast prowincjonalnych.

TILDEN GRA DZIŚ W KRAKOWIE

Pomimo pogłosek o chorobie Tildena i wyjeździe jego z Polski okazuje się, iż najwybitniejszy tenisista świata pozostał jednak w Polsce i wystąpi dziś na kortach AZSu. Występ słynnego tenisisty wraz z grupą graczy zawodowych o sławie światowej, jest największą sensacją sportową Krakowa i odbędzie się dziś o 2 pop. na kortach AZSu w Parku Krakowskim.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA Ż.F.N.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“, przy ul. św. Jana 3, telefon 107.78 i 133.18.

Odsłonięcie pomnika na grobie bł. p. inż. Zimmermanna

Wczoraj przedpołudniem, jako w dniu pierwszej rocznicy przedwczesnego zgonu błp. Inż. Bernarda Zimmermanna odbyła się na cmentarzu żydowskim uroczystość odsłonięcia nagrobka tego zasłużonego działacza, pisarza i orędownika żydowskiego renesansu. U mogiły Zmarłego zebrała się rodzina, z bratem, dr. Judą Zimmermannem na czele, nadto przybył przedstawiciel Egzekutywy Sjońskiej i dyrektorjum Keren Hajesod, adw. dr. Spiegel, przedstawiciele egzekutywy Hitachdut adw. Dr. Menasche i Dr. Terło, prezes ŻTG. dyr. Hochwald, przedstawiciele redakcji „Nowego Dziennika“, a wreszcie liczne grono przyjaciół Zmarłego.

Uroczystość odbyła się w żałobnem skupieniu. Kantor odśpiewał „El mole rachmim“, poczem zdławionym głosem odmówił „Kadisz“ teść Zmarłego p. Viertel. Skromna, lecz naskróś serdeczna i przejmująca ceremonja wywołała na wszystkich uczestnikach głębokie wrażenie. Stosownie do życzenia rodziny żadnych przemówień nie wygłoszono. W milczeniu i ciszy uczczono pamięć Bernarda Zimmermanna.

KRONIKA RZESZOWSKA

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO SEMINARZYSTKI. W sobotę, 8 bm. wieczór miał miejsce nienotowany jeszcze w Rzeszowie wypadek: oto wracająca do domu o godzinie 6.30 wieczorem uczenica II. kursu żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, Marja Wilhelmina Foglówna postrzelona została 2 strzałami w głowę przez nieznanego z początku sprawcę i po kilkugodzinnym pobycie w szpitalu powszechnym, zmarła. Zbrodnia ta wywołała silne wrażenie w mieście. Po energicznych dochodzeniach P. P. ustalono w poniedziałek, 10 bm., że czynu dopuścił się niejaki N. Woźniak, który przyznał się do czynu, a tłumaczy się tem, że go denatka obraziła w czasie, gdy chciał do niej przystąpić w celach towarzyskich. W rzeczywistości jednak — co w agonji wyjaśniła Foglówna — miał Woźniak zamiar zgwałcić Foglównę i gdy stawiała opór, dobył rewolweru, którym zastrzelił młodą uczenicę.

Pogrzeb odbył się dziś, we wtorek, 11 bm., a sprawca ohydnej zbrodni, przebywający już w więzieniu sądowem stanie prawdopodobnie przed sądem doraznym. Tenże Woźniak jest bez zajęcia i notowanym na policji opryszkiem, mającym różne sprawki z kobietami na sumieniu.

LEKARZ RZESZOWSKI INSPEKTOREM KAS CHORYCH WE LWOWIE. Tutejszy długoletni lekarz kasy chorych, Dr Dzióbek, został mianowany inspektorem kas chorych okręgu lwowskiego z siedzibą we Lwowie, gdzie objął już urzędowanie.

ZE SPORTU: Podgórze (Kraków) — Resovia (Rzeszów) 5:0 (3:0), sędziował p. Drabikowski z Rzeszowa. **Resovia (Rzeszów) — WKS 17 pp. Rzeszów 7:0.** Oba mecze towarzyskie w piłkę nożną.

Koniec strajku w gazowni warszawskiej

Warszawa 11. 10. PAT. W dniu dzisiejszym została podpisana w ministerstwie Opieki społecznej umowa zbiorowa w sprawie warunków pracy w gazowni miejskiej miasta stołecznego Warszawy, oraz protokuł, zawierający zgodę na arbitraż co do wysokości wynagrodzenia pracowników gazowni. Dokumenty te podpisali przedstawiciele magistratu i dyrekcji gazowni miejskiej, oraz przedstawiciele Centralnego Związku zawodowego pracowników miejskich i użyteczności publicznej. Tem samem zatarg w gazowni miejskiej należy uważać za załatwiony.

Sensacyjne rewelacje o Kronprinzu

B. Kronprinz — na czele monarchji naddunajskiej?

Berlin 11. 10. PAT. W związku z ożywioną działalnością, jaką ostatnio rozwija były Kronprinz, socjalistyczny „Vorwärts“ publikuje na naczelnem miejscu sensacyjne rewelacje. Dziennik pisze, że b. Kronprinz miał wielokrotnie spotykać się z rozmaitemi osobistościami ze świata politycznego i że złożył on następujące oświadczenie: „Papen, Schleicher, Hindenburg i on, jako były Kronprinz wiedzą dobrze, czego chcą i panuje między nimi zupełna zgoda. We właściwej chwili Hindenburg wyznaczy go na regenta, a sam ustąpi. Kronprinz oprze się wówczas na Reichswehrze, policji i na 400.000 uzbrojonych stahlhelmowców. Nie dojdzie do powtórzenia się wypadków z 9-go października. Inicjatorzy tego planu zdecydowani są walczyć za swoją sprawę i umrzeć za nią, jeśli będzie to konieczne. Ruprecht v. Wittelsbach przyłącza się do tych planów i temsamem wtedy, kiedy Kronprinz zostanie regentem, stanie on na czele monarchji naddunajskiej“.

„Vorwärts“ zobowiązuje się do złożenia dowodu prawdy, że tego rodzaju oświadczenie było składane przez b. Kronprinza. Ponieważ, zdaniem pisma — plan Kronprinza zawiera wszelkie cechy zdrady stanu, dziennik zwraca się do kanclerza Papena, gen. Schleichera i ministra spraw wewnętrznych Gayla, jako odpowiedzialnych ministrów Rzeszy z zapytaniem, czy zamierzają wyciągnąć stosowne konsekwencje i czy zabierze głos w tej sprawie nadprokurator Rzeszy.

Dzisiaj wieczór ukazało się oficjalne dementi, w którem powyższe doniesienia nazwane są „produktem czystej fantazji“.

Ambasador Skirmunt u sir Simona

Londyn 11. 10. PAT. Ambasador Rzplitej Skirmunt odwiedził dzisiaj sir Johna Simona i odbył z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych dłuższą rozmowę na temat sytuacji międzynarodowej w związku z aktualnemi zagadnieniami obchodzącemi Polskę.

Goembes za rewizją traktatów

Budapeszt 11. 10. (R) Premjer Gömbös przedstawił dziś swój rząd parlamentowi i wygłosił z tej okazji przemówienie programowe, w którem wypowiedział się za koniecznością rewizji traktatów pokojowych. Podkreślił on, że w okresie konferencyj pacyfistycznych i rozbrojeniowych nie mogą dłużej istnieć żadne różnice między poszczególnemi narodami.

Zuchwałe uprowadzenie bankiera chicagoskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 11. 10. (R) Prezydent banku Security w Chicago został wczoraj uprowadzony przez bandytów w celu uzyskania okupu. Przesłali oni rodzinie uprowadzonego list, w którym żądają wypłacenia im 5 tysięcy dolarów, grożąc w przeciwnym razie śmiercią uprowadzonego.

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT z praktyką sądową i półtoraletnią adwokacką, — szuka posady. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 12, — Sambor. 980kr

KONCYPJENT z praktyką prowincjonalną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Koncypient" do Adm. „N. Dziennika". 461g

WOLNE POSADY

KURSY MODNIARSKIE, uprawniające do otwarcia pracowni. Zgłoszenia: „Jadwiga", Kraków, ul. Grodzka 14, m. 16, w podworcu. 997kr

NAUKA I WYCHOWANIE

KSIĘGOWOŚCI i bilansowania w ciągu miesiąca wyucza rutynowany fachowiec. — Zgłoszenia Aleja Słowackiego 34. m. 9, od godz. 12—19. 929kr

RÓŻNE

WZYWAM POSIADACZY POLIS „VICTORIA", — NORDSTERN, STETTINER, GERMANIA, celem ostatecznego zgłoszenia rejestracji według rozporządzenia Ministerstwa: — Henryk Fischler, biegły sądowy, Kraków, Długa 55, telefon 118-70. 946kr

Zawiadomienie dla kupców branży obuwianej.

Niżej podpisana firma donosi swoim P. T. Odbiorcom, iż dla ich wygody założyła we Lwowie, przy ul. Żółkiewskiej 2, skład fabryczny swoich renomowanych wyrobów pod znaną marką „BALORIENT" oraz oddała wyłączną sprzedaż na całą Małopolskę p. Leiserowi Dulbergowi, znanemu kupcowi branży obuwianej ze Lwowa.

Skład zaopatrzony będzie stale dobrze sortowanym towarem po cenach bezkonkurencyjnych. Upraszamy zatem wszelkie zamówienia jakoteż wszelkie zapytania skierować do naszego oddziału lwowskiego przyczem zaznaczamy, że wykonanie zamówień będzie solidne i rzetelne i ku najlepszemu zadowoleniu naszych P. T. Klijentów. Polecając się nadal łask. względom kreślimy się do usług zawsze gotowi

z poważaniem „BALORIENT" Two. z o. p
Fabryka obuwia Starogard-Pomorze.

987k

FIRANKI i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie **MICHŁA WEITZ** Kraków, Florjańska 23 Telefon 148-40

ZA POŻYCZKĘ ZŁ. 5000 spłacalną po 200 Zł. miesięcznie, punktualnie, zapewnię całkowite utrzymanie jednej osobie, aż do zupełnego spłacenia długu. Komfortowe mieszkanie, telefon etc. Zgłoszenia pod „Inteligentna Rodzina" do Adm. „Now. Dziennika". 998kr

MATRYMONJALNE

DLA MOJEJ krewnej 19 letniej, przystojnej, inteligentnej panny, poszukuję zdolnego, inteligentnego, młodego kupca lub inżyniera w celu matrymonjalnym, który mógłby wstąpić do spółki do dobrze prosperującego interesu technicznego w zachodniej Małopolsce w mieście powiatowem i fabrycznem. — Dokładne, szczere oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowity". 437g

Ofakim (Horyzonty)

Miesięcznik Pedagogiczny

wyd. przez Zarząd Główny T-wa „Tarbut" w Polsce.

Redaktor: **Dr. Zwi Zohar.**

Adres red. i adm.: Warszawa, Nalewki 2 a. — Cena egz. Zł. 1'50. Czasopismo hebrajskie na europejskim poziomie, niezbędne dla każdego nauczyciela żydowskiego.

Wpisy na roczny kurs gotowania

(II-gi) dla absolwentek szkół średnich i powszechnych codziennie od godz. 11—1 w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. p. Telef. 158-21.

Nauka odbywa się raz w tygodniu. Wpisowe Zł. 4. — Opłata miesięczna wraz z prowiantem Zł. 5.

WPISY na Kursy Językowe dla Dorosłych i Młodzieży Szkolnej

języki: polski, niem., ang., franc., włoski, esper. odbywają się codz. w lokalu **„Ognisko Pracy" Stolarska 15, I. piętro od godz. 6—8 wieczór. Kurs 10 Zł mies. 3 razy tygodniowo.**

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN" Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

Ważne dla Pań!

Magazyn mód „Diana" poleca eleganckie i szykowne kapelusze po 6 zł. Również przerabia według najnowszych żurnali po 2'50. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (Róg ul. Krakowskiej). 158g

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiam, że w moim nowootwartym

ZAKŁADZIE MODNIARSKIM

wykonuję wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po najniższych cenach, ku zupełnemu zadowoleniu Szanownych Pań

Franciszka Schwarzówna
Kraków, Krakowska 13, I. p. (lewa ofic.)

Sąd okręgowy, Wydział 1.
Tarnów, dnia 3. września 1932.
L. cz. Firm.: 191/31.
Spółdz. I. Nr. 158.

Zmiany, dotyczące wpisanej już Spółdzielni.

Do rejestru Spółdzielni wpisano dnia 7 września 1932, przy Firmie **„Kasa Spółdzielczo-Kredytowa w Sędziszowie: Spółdz. z ogr. odpow.**

Jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia z 3 kwietnia 1932 r. zmieniono brzmienie ostatniego ustępu art. 2 statutu w następujący sposób:

Spółdzielnia jest instytucją drobnego kredytu i kredyt udzielony jednemu członkowi nie może przekroczyć kwoty 2.000 złotych — słownie dwa tysiące złotych. 1000kr

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI

P. T. Klijentek, że przenieśliśmy pracownię bielizny

na ul. Stolarską 15 I. p.

i przyjmujemy wszelkie zamówienia z zakresu szycia i haftu — w godz. między 11—1. Bony „Ogniska Pracy" chętnie przyjmujemy.

Zarząd „Ogniska Pracy" szkoły zawodowej dla dziewcząt żyd. w Krakowie.

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:
3½ miljarda złotych
Ilość ubezpieczonych: 836.664
Wpływ Premij za rok 1931:
235 miljonów zł.
Środki gwarancyjne:
594 miljonów zł.
Wypłaty ubezpieczonym w roku 1931: **54.2 milj. zł.**

»FENIKS«

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ul. św. Jana 3
Lwów, ul. Kościuszki 8
Filja
Bielsko, ul. Kolejowa 3
Ekspozytura
Cieszyn, ul. Głęboka 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, św. Jana 3.

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow miesięczn Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po. 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobn od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca [illegible] 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana